

Dramat na Ukrainie. W katastrofie śmigłowca
zginęło kierownictwo MSW **str. 8**



FOT. SERGEI SUPINSKY/AFP/EAST NEWS

Kto chciał zabić marszałka PRL
Mariana Spychalskiego?
Zamachowiec, Feroz Mohammad,
nigdy nie ujawnił swoich
mocodawców – str. 9-11

POD
PARAGRAFEM

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Czwartek
19.01.2023

Nr 15 (4867)
Nakład: 7.370 egz.

www.gp24.pl
Cena 3,90 zł (w tym 8% VAT)

Słupsk. Stacja
krwiodawstwa
otrzymała pieniądze
na remont i nowy
sprzęt **str. 4**

Region. Szpital
w Miastku ma
starego-nowego
prezesa **str. 4**

Polska. Miliard
złotych dla terenów
wiejskich na źródła
energii. I to na
początek **str. 6**

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



Pożegnaliśmy przyjaciela



Wczoraj na cmentarzu w Ustce spoczął Krzysztof Nałęcz, wieloletni redaktor naczelny „Głosu Dziennika Pomorza”. Zmarł w sobotę 14 stycznia, po długiej i ciężkiej chorobie. Miał 57 lat. Był człowiekiem, który ponad wszystko stawiał prawdę, rzetelność i obiektywizm. Swoim wartościom wierny był do końca... str. 3

Jutro w Głosie: Puls i Tygodnik Regionów

- Białoruś widziana przez pryzmat procesu Andrzeja Poczobuta
- 25 lat temu w Słupsku zginął Przemek Czaja. Zabił go policjant

Zamów prenumeratę Głosu

☎ 94 340 11 14

prenumerata.gdp@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Partia Nie Wiem, Na Kogo Zagłosuję

Michał Elmerych
Rozmowa

Z prof. Maciejem Drzonkiem politologiem z Uniwersytetu Szczecińskiego.

Czy ludzie jeszcze interesują się polityką, czy mają już jej dość?

Myszę, że są starsze osoby, które zawsze się będą polityką interesować, ale polityka też jest zniechęcająca. Politycy idą w stronę antagonizowania siebie nawzajem, ponieważ jest taki pogląd wśród przynajmniej części polityków, że żeby wzbudzić poparcie dla danej opcji politycznej, to trzeba grać na emocjach potencjalnych wyborców. Niektórzy uważają nawet, że należy odwoływać się do tych negatywnych emocji, czyli integrować ten tak zwany zoologiczny elektorat własnej partii politycznej. To nie jest dobre z punktu widzenia strategicznego funkcjonowania żadnego państwa, bo budowanie podziałów, odwoływanie się do negatywnych emocji to jest budowanie podziałów społecznych. Dla żadnego państwa takie ostre podziały społeczne nie są funkcjonalne.

Skoro jest jednak jakaś grupa zainteresowana polityką, to porozmawiajmy o tym, jaki będzie rok 2023 w polityce...

Powinienem podać panu teraz numer telefonu jakiegoś wróżki, tylko że ja nie korzystam z usług wrózek i wróżbitów, więc nie mam takiego telefonu.

No dobrze, to spróbujmy, nie wróżyć, a analizować. Przed Prawem i Sprawiedliwością możliwości trzeciej wygranej w wyborach parlamentarnych. Mam jednak wrażenie, że polityką rządzą podobne reguły jak sportem. Łatwiej wejść na szczyt, niż się na nim utrzymać.

No tak zawsze jest, że im dłużej dana opcja sprawuje władzę, tym trudniej tę władzę utrzymać. To oczywiste, ale też trzeba pamiętać, że ta wygrana w 2019 roku była już wygraną połowiczną, bo Zjednoczona Prawica nie uzyskała większości w Senacie, a większość w Sejmie była co prawda wystarczająca do stworzenia samodzielnego rządu, ale we-



Maciej Drzonek: - Pamięć wyborcy jest zawsze krótka

wewnątrz koalicyjnej Zjednoczonej Prawicy, czyli wówczas Porozumienia i Solidarnej Polski. Jak popatrzymy na liczby mandatów, które uzyskała Solidarna Polska i Porozumienie, to pokazuje, że to jądro Zjednoczonej Prawicy, czyli partia Prawo i Sprawiedliwość oddała część miejsc w parlamencie na rzecz swoich wewnętrznych koalicjantów i efektem tego jest to, co mamy dzisiaj. Pewne problemy z utrzymaniem tej większości. To znaczy: większość jest, ale jest ona bardzo krucha.

To się może przełożyć na konstruowanie list wyborczych?

Widać wyraźnie, że Porozumienie jako partia jest partią, wydaje się, schodzącą, bo to było, przypominam w nazwie, Porozumienie pewnego polityka, który się w zasadzie, można powiedzieć, wycofał z polityki z różnych przyczyn. Natomiast Solidarna Polska ma silnego lidera, jakim jest szef resortu sprawiedliwości. I widać, że to ugrupowanie próbuje się mocno odróżnić od Prawa i Sprawiedliwości, co z punktu widzenia marketingowego interesu tej formacji jest zrozumiałe. Gdyby oni się nie odróżniali w żaden sposób od Prawa i Sprawiedliwości, to w zasadzie byłaby to równia pochyła do utraty możliwości funkcjonowania.

Widać to na przykładzie opozycji?

Jeśli spojrzymy na tak zwaną Koalicję Obywatelską, to jest to koalicja, w której funkcjonuje jedna partia - Platforma Obywatelska. Mało kto pamięta, że są tam jeszcze inne podmioty. Zapomina się nawet o Nowoczesnej, a przecież ona istnieje.

Istnieje tylko dlatego, że jest tam kilku liderów, kilku posłów czy posłanek, dla których jest to utrzymywane. Jest faktem, że takie nowe byty polityczne były czy są tworzone po to, żeby utrzymać podobny elektorat, choć pod innym szyldem. Tak jak się to robi w marketingu komercyjnym. Czasami zmienia się nazwę produktu albo robi się ten sam produkt, ale pod zmienioną nazwą. Wówczas jeden ma wyższą cenę, drugi ma niższą, więc producent i tak swoje zarabia. A nawet zarabia więcej, bo wówczas ma to samo, tylko że pod dwoma markami. Tak samo jest w polityce.

Czyli starcie gigantów. A o tym kto będzie rządził, rozstrzygną partyjne drobiazgi?

Rozstrzygną wyborcy partii, która coraz większą rolę odgrywa w polskiej polityce. Partii, która nazywa się Nie Wiem, Na Kogo Zagłosuję. Elektorat tej partii często podejmuje decyzję pod wpływem emocji. Stąd jest właśnie to odwoływanie się do emocji, o czym mówiliśmy na początku, a po drugie zwolennicy tej partii Nie Wiem, Na Kogo Zagłosuję, podejmują decyzję w ostatniej chwili, czyli niemalże idąc do lokalu wyborczego. Stąd tak silne oddziaływanie polityków tych dużych formacji politycznych do ostatniej godziny kampanii wyborczej. Bo w Polsce mamy jeszcze coś, co coraz mniej jest chyba zasadne, czyli tak zwaną ciszę wyborczą, która zaczyna się o północy z piątku na sobotę przed niedzielą wyborczą i to, co się wydarzy do tej północy w piątek, to zostanie zarejestrowane w mediach. To potem wisi w internecie, no i to może mieć wpływ potem na decyzję tych, którzy do ostatniej chwili zastanawiają się, czy po pierwsze pójść na wybory, a po drugie, jeśli zdecydują się iść, to zdecydować u nich ta chwila.

Do ostatniej chwili trwać będzie poszukiwanie wyborców...

Dziś wyraźnie widać jak to się dzieje. Otóż PiS bardzo mocno się skupia na seniorach, czyli na elektoracie 60+ dlatego że ta grupa wiekowa będzie się powiększała. Oczywiście z jednej

strony to grupa wiekowa, która, wiadomo, z przyczyn naturalnych nie będzie mogła zawsze głosować, ale z drugiej strony do tej grupy wiekowej będzie zaraz większy napływ wyborców. Bo proszę zwrócić uwagę, że emerytów będziemy mieli coraz więcej w strukturze społecznej. Natomiast PO bardzo wyraźnie próbuje przyciągać do siebie elektorat młodzieli, czyli te osoby, które po pierwsze nie pamiętają czasów Platformy Obywatelskiej, po drugie nigdy jeszcze nie brały udziału w wyborach i po trzecie swoje decyzje nie tylko polityczne, ale w ogóle decyzje życiowe, często podejmują wedle zasady: ma być łatwo miło i przyjemnie i natychmiast. A to oznacza, że swoje decyzje podejmują na podstawie tego, co w danym momencie zobaczą na ekranie własnego smartfona. I widać, że Donald Tusk, który sam jest w wieku emerytalnym, jest człowiekiem wysportowanym, co podkreśla, budując swój wizerunek od wielu lat. Nie wiem jednak, czy jest atrakcyjny dla tego młodego pokolenia. Natomiast niewątpliwie Platforma się do tego pokolenia będzie odwoływała. Tu jest jednak haczyk. Tych wyborców w grupie wiekowej 18-25 z wyborów na wybory będzie mniej. Jest to efektem załamania demograficznego.

Czyli wygra ten, kto najlepiej policzy potencjał grup wyborczych?

Widzimy, jak obie partie próbują zagospodarować te grupy, mówiąc kolokwialnie, na własność. Jednak ci, którzy będą mieli istotny wpływ, to oczywiście osoby w średnim wieku i tu z kolei możemy zmienić kategorię z wieku na wykształcenie, wykonywany zawód czy status społeczny. Moim zdaniem PiS bardzo zaniedbał przy całej swojej otwartości na wzmacnianie różnych segmentów społecznych poprzez przyznawanie różnych środków socjalnych, zapomnieli o tych, którzy zarabiają na tyle dużo, żeby nie mówić o sobie, że są ludźmi biednymi, ale na tyle mało, żeby nie móc powiedzieć o sobie, że zarabiają średnio czy wysoko. To od dochodów tych osób są płacone w większości podatki. Ta re-

forma podatkowa, która zaczęła być wprowadzana w zeszłym roku, moim zdaniem jednak będzie się odbijała przede wszystkim na nich.

Z jednej strony człowiek w średnim wieku, ten, o którym pan wspominał, może nie być do końca szczęśliwy z polityki PiS, ale jednocześnie on z kolei ma w pamięci rządy PO i PSL i też niekoniecznie musi być z nich zadowolony.

Pamięć wyborcy jest zawsze krótka. Będzie się odnosiła do tego co było w ostatnim czasie. Jeśli poprawiło się w ostatnim czasie za rządów danej formacji politycznej, to oczywiście wyborca powinien to odnotować, ale to nie zawsze tak działa, bo proszę zauważyć, że przecież za czasów właśnie Prawa i Sprawiedliwości jedną z grup zawodowych najbardziej dowartościowanych są paradoksalnie ludzie młodzi, bo przecież nie płacą podatków do określonego wieku, czego wcześniej nie było. Płace minimalne zostały znacząco podwyższone, a te płace minimalne to były płace, głównie osób młodych czy wręcz studentów, którzy dorabiali sobie. Jednak jak rozmawiam ze studentami, to naprawdę rzadko ktokolwiek pozytywnie wypowiada się o partii, która dzisiaj rządzi, pomimo tego, że przecież ludzie młodzi najwięcej właśnie zawdzięczają tej partii, która rządzi po 2015 roku, a nie Platformie Obywatelskiej.

Tylko że oni nie wiedzą, jak to jest pracować i płacić podatki. Jeżeli ktoś zaczyna pracować i od razu nie płaci tego podatku, nie wie tak naprawdę, ile mu było zabierane.

To prawda, ale tu właśnie dotykamy tego, o czym już wspominałem, że dzisiaj walka o wyborcę odbywa się niestety na poziomie pobieżnej, czy wręcz ułamkowej wiedzy. Takiej, która pojawia się incydentalnie, która nie jest weryfikowana, nie jest sprawdzana, bo ma być: łatwo, miło przyjemnie i natychmiast. Warto też zwrócić uwagę, że młodzi ludzie, podejmując jakiegokolwiek zatrudnienie, zarabiają relatywnie więcej niż ich rówieśnicy dziesięć czy 15 lat temu.

Media tradycyjne czy internet?

Internet. Duże oddziaływanie będzie odbywało się za pomocą mediów społecznościowych. Duże telewizje mają oczywiście wpływ, ale przede wszystkim na tych, którzy się interesują polityką, bo takie osoby są widzami programów publicystycznych. Telewizje będą wpływały na sposób postrzegania tej politycznej rzeczywistości w tych starszych segmentach elektoratów różnych partii.

Jeszcze dwa słowa. Czy one będą miały wpływ na kampanię wyborczą? Pierwsze: pandemia.

Tak. To może być wykorzystywane w trakcie kampanii wyborczej, bo można z pomocą różnych statystyk dotyczących pandemii w łatwy sposób oddziaływać na emocje społeczne. Z jednej strony można pokazywać, ile miejsc pracy uratowaliśmy, robiąc różnego rodzaju wsparcie dla tych, którzy musieli zaprzestać działalności zawodowej. I to łatwo w cyferkach pokazać. A z drugiej strony będzie można pokazać, ile osób zachorowało, czy ile osób zmarło w trakcie pandemii. Porównując te zestawienia do innych państw, więc to jest miecz obosieczny, ale myślę, że politycy mogą chcieć z niego skorzystać, bo łatwo za pomocą tego miecza oddziaływać na emocje społeczne.

Drugie słowo: wojna

Może tak być, że wojna na Ukrainie przełoży się na polskie wybory. Im bardziej się ten konflikt zaostri, tym bardziej wykaże się, że mogli się ci, którzy mają władzę. Im będzie mniej intensywny, tym opozycja będzie mogła też na tym cokolwiek zyskać, pokazując pewne konsekwencje tej wojny. Zwłaszcza gospodarcze, które będziemy poniekąd odczuwać. Mimo iż cały czas mamy nadzieję, że do tego nie dojdzie, ale nie jesteśmy w stanie wykluczyć tego, że Władimir Putin, jak nie odnie sukcesu na Ukrainie, będzie chciał ten konflikt rozszerzyć także na inne państwa. ©©

Przyjaciel, kolega, szef. Krzysiu, pamiętamy i pamiętać będziemy!

Redakcja
Region

Na każdym z nas dziennikarzy i pracowników „Głosu” Krzysiek Nałęcz zostawił swoje piętno. Był Kimś ważnym dla nas i nie zmieniło się to kiedy zrezygnował z funkcji redaktora naczelnego i odszedł do innych mediów. Nie zmieni tego także Jego śmierć. Jak go zapamiętamy?

Krzysiek był moim największym przyjacielem. Zналиśmy się tak długo, że praktycznie nie mieliśmy przed sobą tajemnic. Rozumieliśmy się bez słów. Podzielaliśmy wiele tych samych wartości. Zawsze wiedziałem, że mogę na niego liczyć. To On wciągnął mnie do dziennikarstwa. Z podziwem patrzyłem na jego dziennikarski warsztat. W pracy zawsze kierował się prawdą i rzetelnością. Zresztą oba te przymioty obrazowały jego charakter. Ale przede wszystkim był nadzwyczaj uczciwy i skromny. Odszedł w pełni sił twórczych, mógł jeszcze wiele zrobić. Będzie mi Go bardzo brakowało.

Wojtek Frelichowski, dziennikarz, zastępca redaktora naczelnego „Głosu”

Trzydzieści lat. W tym czasie przeplatały się nasze ścieżki zawodowe. Graliśmy w tych samych drużynach, a czasami w konkurencji. Tysiące pomysłów, tematów, rozmów. Krzysiu, dziękuję Ci za wszystkie te lata, zwłaszcza w „Głosie”, dzięki którym dziennikarstwo stało się pasją wielu ludzi, przygodą życia, misją i po prostu służbą drugiemu człowiekowi. Jakoszeftnie tylko zaglądałeś nam do głów, co też wysmażymy do jutrzejszej gazety, ale i świetnie nas znałeś i rozumiałeś nasze życie. Dziękuję Ci za to, że dałeś mi najcenniejszy dar - czas, który mogłam poświęcić moim bliskim w ich ostatnich chwilach.

Bogusia Rzeczkowska, dziennikarka

Pewnie większość zapamięta go jako dziennikarza, redaktora, szefa. Dla mnie jednak zawsze pozostanie kolegą i to takim, który potrafił każdego dnia zadziwić. Nikt tak jak on nie potrafił robić tyle chaosu wokół, zgubić tyle rzeczy, a nie pogubić się w tym, co w życiu jest najważ-



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Msza święta w kościele Najświętszego Zbawiciela w Ustce i ceremonia pogrzebowa zgromadziły kilkaset osób

niejsze. W dodatku, mając na pierwszym miejscu rodzinę, mieć czas na pracę dla korporacji i na własne pasje. Krzysiek to zapalony kibic, oglądający po nocach mecze NBA, ale nie tylko. Koszykówkę go pochłaniała. On kochał sport, cały sport, i nie tylko. Gdy pojechaliliśmy do Francji na piłkarskie Euro, to oprócz biletu na mecz Polska - Niemcy pierwszą rzeczą, jaką zaplanowałam, było zwiedzenie... Musée d'Orsay. Musiał zobaczyć obrazy impresjonistów. O muzyce, którą uwielbiał, pewnie napisze ktoś inny. Dyskusje z nim o polityce, historii, zmieniającym się świecie, to była prawdziwa przyjemność. Dziękuję, że mogłem się od Niego uczyć.

Grzesiek Hilarecki, dziennikarz

Do końca wierzyłam, że Krzysiek wygra z chorobą. Tak bardzo chciał żyć, a z życia czerpał pełnymi garściami. Widzę Go wybiegającego z redakcji, bo właśnie jechał na mecz koszykówki na drugi koniec Polski. Wracając, zajeżdżał do stolicy na koncert metalowego zespołu, po czym rano w poniedziałek wpadał do redakcji naładowany nową energią i angażował się w bieżące sprawy miasta. We wszystkim angażował się całym sercem. I nieważne, czy to był błahy problem, czy rangi krajowej. I tego samego oczekiwał od nas. Do końca pozostał wierny swoim wartościom. Na zawsze pozostanie w mojej pamięci.

Magda Olechnowicz, dziennikarka

Był znakomitym szefem, takim, którego się szanowało i podziwiano. Potrafił rzucić człowieka na głęboką wodę, tak też znalazłam się w Słupsku, a potem w Łęborku i Łebie. Dzięki temu zdobyłam spore doświadczenie. Był szefem, który zawsze stał za nami murem, wiedzieliśmy, że zawsze możemy na Niego liczyć, że nic złego nam się nie stanie. Bo On jest. Był też wspaniałym przyjacielem. Pomógł mi w najgorszych momentach mojego życia. Dziś jestem niezmiernie wdzięczna, że jakiś czas temu, odwiedzając Go w szpitalu, miałam możliwość podziękowania za to wszystko, co dla nas, dla mnie, zrobił. Krzysiek wiedział, że jesteśmy z Nim, i czuł nasze wsparcie.

Sylwia Lis, dziennikarka

W każdej roli, jaką odegrał w moim życiu, był po prostu, albo aż, dobrym człowiekiem. Jako dziennikarz i publicysta nigdy nie zatracił pasji do tego zawodu. Do końca, kiedy wymagało to od Niego wielkiej siły i fizycznej, i charakteru. Rzetelny, uczciwy, drażący temat. Tego wymagał też od nas jako Szef. I pochwała z Jego ust to było coś. Autentyczny, nigdy niczego nie udawał. Miał jasne życiowe zasady i zawsze się ich trzymał, także kiedy był Redaktorem Naczelnym. Jedną z nich była lojalność w stosunku do zespołu. Zawsze mogliśmy liczyć na Jego wsparcie i obronę. Mój szacunek budziła Jego Wiara w Boga i dobro. Nie

stracił jej mimo ciężkich doświadczeń. Mam nadzieję, Krzysiu, że to Światło doprowadzi cię do Szczęścia i Spokoju. Zaszukujesz na wszystko, co Dobre, całym swoim życiem.

Anka Czerny-Marecka, dziennikarka

Oni też pożegnali Krzysztofa Nałęcza

Wielka strata dla pomorskiego dziennikarstwa. Pana redaktora zapamiętam jako doskonałego znającego rzemiosło dziennikarskie i nuanse naszego słupskiego życia. Wywiady prowadził rzetelnie i dociekliwie. Składałam najszczerze kondolencje rodzinie i wszystkim bliskim Pana Krzysztofa.

Piotr Muller, rzecznik prasowy rządu, poseł na Sejm RP, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

Rodzinie, Przyjaciółom redaktora Krzysztofa Nałęcza składałam wyrazy głębokiego współczucia. Łączę się w modlitwie z rodziną i bliskimi Zmarłego. Wieczny odpoczynek racz dać Mu Panie!

Dariusz Drelich, wojewoda pomorski

Krzysztof był przede wszystkim ustczaninem, znaliśmy się od lat młodości, dorastał z nami w Ustce. Odszedł za szybko, zabrała Go choroba. Składam głębokie wyrazy

współczucia Jego Rodzinie, niech spoczywa w pokoju.

Jacek Maniszewski, burmistrz Ustki

Pan Krzysztof był wspaniałym partnerem do dialogu - umiał słuchać, pytać i po prostu rozmawiać - a to nie jest wcale tak powszechna umiejętność we współczesnym świecie. Wynikało to z jego doświadczenia, ogromnej wiedzy, ale też z pasji i ciekawości do świata i ludzi. Dziękujemy za wielką wiedzę historyczną i merytoryczną, jaką się Pan z nami dzielił, za te wszystkie pytania, rozmowy, spotkania, czasem mocne dyskusje, ale zawsze z szacunkiem i uśmiechem.

Krystyna Danilecka-Wojewódzka, prezydent Słupska



OSTATNIA DROGA KRZYSZTOFA

W środę na cmentarzu w Ustce rodzina, przyjaciele, dziennikarze, współpracownicy, samorządowcy z regionu, sąsiedzi i mieszkańcy miasta pożegnali Krzysztofa Nałęcza. Msza święta w kościele Najświętszego Zbawiciela i ceremonia pogrzebowa zgromadziły kilkaset osób. Krzysztof Nałęcz zmarł w wieku 57 lat po ciężkiej chorobie w sobotę 14 stycznia w swoim domu w otoczeniu najbliższych. Krzysztof Nałęcz studiował historię na słupskiej uczelni. Wcześniej w Zespole Szkół Morskich w Kołobrzegu zdobył dyplom technika nawigatora. W latach 1991-2001 był dziennikarzem „Gazety Wyborczej”, do 2006 roku redaktorem w różnych mediach, także ogólnopolskich. Od września 2006 do października 2020 roku był redaktorem naczelnym „Głosu Dziennika Pomorza”, a następnie redaktorem Radia Gdańsk. Pracował prawie do końca swoich dni. Jego życie było pełne pasji. Dziennikarstwo pojmował jako misję. Zdobyl sobie szacunek i uznanie wielu osób, niezależnie od ich poglądów politycznych.

Wkrótce krew oddasz w dużo lepszych warunkach. I to wszędzie

Magdalena Olechnowicz
Słupsk

Nowe lub wyremontowane budynki, nowoczesny sprzęt medyczny, ambulanse do poboru krwi - to inwestycje, które będą realizować regionalne centra krwiodawstwa w Polsce. Ministerstwo Zdrowia przyznało właśnie na ten cel prawie 300 mln zł. Blisko półtora miliona trafi do centrum w Słupsku.

Budowa obiektów od podstaw, budowa mroźni, przebudowa oraz remont istniejących budynków, zakup sprzętu medycznego, a także zakup środków transportu sanitarnego, to wszystko wchodzi w zakres inwestycji realizowanych z projektu wsparcia podmiotów publicznej służby krwi REACT-EU. W ramach projektu wpłynęło 21 wniosków na inwestycje w regionalnych centrach krwiodawstwa i krwiolecznictwa. Wszystkie uzyskały pozytywną opinię Ministerstwa Zdrowia. Oznacza to, że w najbliższym czasie centra będą realizować inwestycje na kwotę prawie 392 mln zł, z czego wsparcie z programu REACT-EU to aż 299,4 mln zł.

- Epidemia COVID-19 dobitnie ukazała nam, jak istotna dla naszego życia i zdrowia jest krew i jak ważne jest, by ona nieprzerwanie była dostarczana do szpitali. Niezakończone działania regionalnych centrów krwi i podniesienie poziomu obsługi krwiodawców to jeden z priorytetów naszych działań - mówi wiceminister Marcin Martyniak, odpowiedzialny w resorcie zdrowia za obszar inwestycji.

Duże ośrodki, takie jak w Lublinie, czy w Warszawie dostały nawet ponad 50 mln zł unijnego wsparcia. Regionalne



- Nasza stacja jest jedną z nielicznych, która w pełni zaspokaja zapotrzebowanie na krew w regionie i jeszcze 30 procent ekspedujemy w Polskę - mówi Edward Müller

Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Słupsku dostało dużo mniej, bo niecałe półtora miliona, jednak - jak mówi jego kierownictwo - wystarczy to na spore zakupy i przebudowę centrum.

- Wystąpiliśmy z wnioskiem o sfinansowanie naszych inwestycji na ogólną kwotę miliona 683 tys. zł, z czego milion 466 tys. zł to dofinansowanie ze środków unijnych, a 235 tys. zł to środki własne - mówi Kinga Sass, dyrektor RCKiK w Słupsku.

Pieniądze przeznaczone zostaną na zakup sprzętu medycznego i urządzeń, sprzętu komputerowego, środków jednorazowego użytku oraz na prace budowlane.

- Wybudujemy m.in. windę między laboratoriami, przybudówkę, założymy klimatyzację w pomieszczeniach działu preparatyki i ekspedycji, który przebudowujemy i przeniesiemy go na wyższe piętro. Dzięki temu zabiegowi unik-

niemy kontaktu z pracownikami szpitali, czyli z karetkami, które odbierają od nas krew. Chodzi o to, aby ze względu na bezpieczeństwo epidemiologiczne, ścieżki pracowników się nie krzyżowały z dawcami i administracją - wyjaśnia dyrektor.

Pieniądzy wystarczy też na spore zakupy.

- Kupimy fotele do pobierania krwi, wagomieszarki, separatora do działu dawców, ciaplarki, wirówki, czytniki kodów, natomiast ze sprzętu informatycznego: infokioski, drukarki, sprzęt komputerowy, kserokopiarki, drukarki, drukarki laserowe. Sprzęt unowocześni i usprawni naszą pracę - mówi Iwona Romanowska, kierownik działu administracyjno-gospodarczego w RCKiK.

W sumie będzie dziewięć foteli do pobieralni krwi i osocza.

- To wystarczająca liczba, biorąc pod uwagę, że Słupsk

razem z powiatem ma około 200 tysięcy mieszkańców. Słupsk jest jednym z najmniejszych ośrodków ze stacją krwiodawstwa w kraju, których w sumie jest 21. Jest jednak jednym z nielicznych, który w pełni zaspokaja swoje potrzeby w krew i jego składniki i jeszcze 30 procent ekspedujemy w Polskę. W czasie pandemii nasza krew wspomagała nawet Katowice i Warszawę - mówi Edward Müller, z działu administracyjno-gospodarczego w RCKiK.

Na co dzień nasz RCKiK zaopatruje w krew szpitale w powiatach chojnickim, bytowskim, słupskim, lęborskim oraz Miastko, a inne miasta - w miarę możliwości.

- I warto podkreślić, że wewnątrz budynku będzie sto razy lepiej niż na zewnątrz, bo niestety, patrząc od ulicy, nie wyglądamy najlepiej. Jednak w środku - na tle innych ośrodków - nie mamy się czego wstydzić - podkreśla Müller. ©P

System rozliczeń nie działa. Energa uspokaja klientów

Andrzej Gurba
Region

Do redakcji „Głosu” docierają sygnały od zaniepokojonych czytelników, którzy nie mogą zapłacić za zużytą energię za pośrednictwem usługi rozliczenia rzeczywiste. Energa potwierdza, że system jest zawieszony. Ma to związek z wprowadzanymi rozwiązaniami dotyczącymi Tarczy Solidarnościowej.

- Za zużytą energię rozliczam się raz w miesiącu, sama spisując licznik. Niestety, już w grudniu ubiegłego roku, zaraz po świętach, nie mogłam tego zrobić, ponieważ nie działał system online tych rozliczeń. Wyskakiwał komunikat o awarii - mówi mieszkanka Słupska. Twierdzi, że nie udało jej się wyjaśnić sprawy za pośrednictwem infolinii.

- Może dla kogoś to nie ma znaczenia, ale ja nie chcę, aby kumulowały mi się rachunki za prąd. Mamy już połowę stycznia, a system cały czas nie działa - denerwuje się kobieta.

Krzysztof Kopeć z Energi w odpowiedzi na pytanie „Głosu” stwierdził, że Energa Obrót informowała na swojej stronie internetowej o pracach systemowych, związanych z wprowadzaniem Tarczy Solidarnościowej już od końca listopada 2022 roku.

- Klienci korzystający z usługi, którzy wyrazili

zgode na kontakt, zostali też poinformowani o tym poprzez SMS-a lub e-mail. Energa Obrót informowała klientów o konieczności rozliczenia na koniec grudnia - stwierdza Krzysztof Kopeć.

Nasza czytelniczka twierdzi jednak, że już pod koniec grudnia nie mogła dokonać rozliczenia.

Kiedy zostanie przywrócony system rzeczywistych rozliczeń? Energa nie podaje konkretnej daty. Ma to się stać w ciągu kilku tygodni, być może jeszcze w styczniu.

Krzysztof Kopeć dodaje, że stosowny komunikat pojawił się w serwisie Energa24, w aktualnościach na stronie internetowej (energa.pl) oraz poprzez wiadomości SMS i e-mail.

- Usługa rozliczenia rzeczywiste została zawieszona na czas wdrażania zmian przez Enerę Obrót. Zatem klienci, którzy nie zdążyli w terminie podać swojego zużycia prądu, nie będą z tego powodu ponosić obciążeń. Dodatkowo faktura z przełomu roku, jeśli ktoś nie zdążył rozliczyć się w grudniu, będzie uwzględniała rozliczenie zarówno w stawkach z roku 2022, jak i 2023 (zmiana VAT - przyp. red.). Do limitu na rok 2023 zostanie zakwalifikowane zużycie wyszacowane 1 stycznia 2023 r. Przepraszamy naszych klientów za wszelkie niedogodności - mówi Krzysztof Kopeć. ©P

Teraz łatanie dziur, wiosną remont z pomocą rządu

Alek Radomski
Region

Czytelnicy skarżą się na stan drogi od Sycewic w stronę Pałówka. Mówią o wyrwach, na których można urwać koło. Drogowcy zapowiadają, że modernizacja drogi rozpocznie się niebawem.

Pokrzywione felgi i remonty zawieszania, tak podobno wyglądają konsekwencje codziennego dojazdu do pracy po jednej z bardziej dziurawych dróg w regionie. Mowa o fragmencie między Sycewicami a Pałówkiem. Czytelnicy skarżą się na stan nawierzchni i za pośrednictwem „Głosu” pytają o remont.

- Stan techniczny tej drogi jest faktycznie niezadawalający - przyznaje Paweł Bojkowski z Zarządu Dróg Powiatowych w Słup-

sku. - Sukcesywnie prowadzimy remonty w ramach bieżącego utrzymania, a uzupełnienie nawierzchni już zlecieliśmy. Jeśli chodzi o realizację prac, to było lekkie opóźnienie związane z pogodą, ale prace są już wykonywane. Będziemy je też kontynuować w miarę potrzeb.

Poprawki w ramach bieżącego utrzymania mają charakter tymczasowy. Droga wymaga poważniejszej interwencji, co jak „Głos” został zapewniony - będzie mieć miejsce jeszcze w tym roku.

- Planujemy remont i poszerzenie drogi do pięciu i pół metra - informuje Mariusz Ożarek, dyrektor ZDP w Słupsku. - Inwestycja zostanie przeprowadzona przy wsparciu pieniędzy z Funduszu Polskiego Ładu.

Rozpoczęcie prac będzie wiosną tego roku. ©P

Zmiana tylko na papierze, czyli nowy-stary szef lecznicy

Andrzej Gurba
Region

Zgodnie z przewidywaniami konkurs na stanowisko prezesa Szpitala Miejskiego w Miastku wygrał Tomasz Bojar-Fijałkowski, dotychczasowy szef tej placówki.

Tomasz Bojar-Fijałkowski objął ponownie stanowisko prezesa szpitala w Miastku. Przypomnijmy, że wcześniej, od 10 listopada 2022 r., pełnił tę funkcję na zasadzie oddelegowania z rady nadzorczej miastecznego szpitala, której był przewodni-



Tomasz Bojar-Fijałkowski, prezes szpitala w Miastku

czącym. Stało się tak po odwołaniu ze stanowiska prezesa szpitala Iwony Ścisłewskiej.

Oddelegowanie, zgodnie z przepisami, było czasowe

(mogło trwać do 10 lutego 2023 r.). Stąd ogłoszony konkurs. Poza Tomaszem Bojarem-Fijałkowskim w konkursie wystartował Bartłomiej Pepliński z Brus. Rada nadzorcza - Janusz Boniecki, Krzysztof Biernat - wybrała Tomasza Bojar-Fijałkowskiego.

- W umowie nie ma określonego czasu pełnienia tej funkcji - powiedział „Głosowi” nowy-stary prezes szpitala.

Wcześniejsze pełnienie przez niego stanowiska prezesa na zasadzie oddelegowania powodowało, że formalnie rada nadzorcza szpitala

w Miastku cały czas była trzyosobowa (choć Bojar-Fijałkowski nie mógł w niej głosować). Teraz prezes żegna się z radą nadzorczą definitywnie i konieczne jest uzupełnienie jej składu przez burmistrza Miastka (szpital jest spółką miejską). Zgodnie ze statutem placówki rada nadzorcza w dwuosobowym składzie nie może działać.

Nie zmieniły się natomiast szpitalne zarobki Tomasza Bojara-Fijałkowskiego. Jego miesięczne wynagrodzenie brutto to nieco ponad 22 tys. zł. ©P

Budowa drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską

Witold Chrzanowski
Pomorz

Kanał Żeglugowy wraz z towarzyszącą mu infrastrukturą oraz wyspą na Zalewie Wiślanym był pierwszym etapem, jaki został zrealizowany przez Urząd Morski w Gdyni w ramach programu wieloletniego. Trwają prace, związane z kolejnymi etapami.

- Z samego Kanału Żeglugowego od jego otwarcia skorzystało około pół tysiąca jednostek, w przeważającej większości o mniejszym zanurzeniu z uwagi na prace prowadzone na rzece Elbląg i Zalewie Wiślanym. Z Kanału korzystają również jednostki robocze, zaangażowane w kolejne etapy budowy. Zgodnie z przyjętymi założeniami, żegluga na tym akwenie osiągnie docelowe parametry po zakończeniu całej inwestycji - mówił Marek Gróbarczyk, wiceminister infrastruktury.

W II etapie na rzece Elbląg przebudowywany jest tor wodny na odcinku o długości około 10,4 km. Celem jest uzyskanie 60 m szerokości na rzece, a w rejonie miejscowości Nowakowo - 40 m (mierzonej w dnie). Brzegi wzdłuż rzeki Elbląg zostaną obudowane konstrukcją hydrotechniczną. Umocnienie brzegów jest realizowane w formie ścianki szczelnej, zwieńczonej żelbetowym oczepem, a tor wodny zabezpieczony zostanie skarpą podwodną. Ponadto w celu ułatwienia dostępu do rzeki wybudowane zostaną dwie przystanie niskie ze ślipem do wodowania jednostek.

Etap II obejmuje również przebudowę stawu nawigacyjnych LGW i PGW oraz budowę nowego, najdłuższego, ponad stumetrowego mostu obrotowego w miejscowości Nowakowo, w odległości ok. 650 m w kierunku południowym od istniejącego mostu pontonowego. Wraz z budową nowej przeprawy mostowej zaprojektowana została budowa nowego



Zakończona we wrześniu 2022 r. część budowy 23 drogi wodnej, łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską, to tylko część całej inwestycji

odcinka drogi powiatowej, wzdłuż zachodniego brzegu rzeki Elbląg oraz dróg dojazdowych do obsługi nieruchomości. Prace w ramach II etapu rozpoczęły się w kwietniu 2021 roku.

Aktualne zaawansowanie prac dla etapu II wynosi ok. 80 proc.

- Na realizację inwestycji składają się działania ze wszystkich branż, brakuje tylko kolejowej. W ramach prac hydrotechnicznych, obejmujących obudowę brzegów rzeki Elbląg, pogrążonych zostało dotąd ponad 15 tys. metrów bieżących grodzic stalowych. Wykonane

zostały: system kotwiący liczbie 4400 sztuk, oczepy żelbetowe, pochylnie dla zwierząt, przepusty wałowe, a także zmodernizowane zostały elementy oznakowania nawigacyjnego - mówi Andrzej Małkiewicz, naczelnik Wydziału Realizacji Inwestycji w Urzędzie Morskim w Gdyni.

Ponadto prowadzone są roboty czerpalne, montaż pomostu stalowego na stawie zielonej, roboty instalacyjne. Trwa także montaż fundamentów pod słupy oświetleniowe, ułożone zostały kable do oświetlenia wzdłuż drogi powiatowej, do sygnalizacji świetlnej oraz szlabanów na brzegu zachodnim.

W ramach III etapu inwestycji budowany jest tor wodny na Zalewie Wiślanym - na długości około 8200 m. Inwestycja stanowi istotną część drogi wodnej i swoim zakresem obejmuje tor na odcinku od ujścia rzeki Elbląg do kanału przez Mierzę Wiślaną, a także wykonanie nowego oznakowania nawigacyjnego. Prace w ramach tej części inwestycji rozpoczęły się w maju 2022 roku.

- Aktualne zaawansowanie prac dla III etapu wynosi prawie 80 procent - podsumowuje Dorota Słabek, szefowa Wydziału Oddziaływania Inwestycji na Środowisko w Urzędzie Morskim w Gdyni.

ZRÓDŁO: UMG

Jest dobrze. Nie widzą, w co ręce włożyć



12 stycznia stocznia wysłała do Francji dwa bloki superwycieczkowca

Mateusz Tkarski
Pomorz

Przełom roku obfituje w wydarzenia w gdyńskiej stoczni Crist. Zakład dostarcza kolejne zamówione jednostki i bloki wielkich statków wycieczkowych.

W ubiegłym tygodniu stocznia Crist opuściły dwa bloki i jedna sekcja statku pasażerskiego. Zostały wykonane na zlecenie

francuskiej stoczni Chantiers de l'Atlantique.

Największy ze zbudowanych bloków ma wysokość 11 m, szerokość 28 m i długość 28 m, a jego waga to około 900 ton. Są uzupełnieniem megabloku, który wypłynął ze stoczni Crist w czerwcu.

Projekt jest wykonywany dla Royal Caribbean Cruises, jednego z największych armatorów statków pasażerskich na świecie.

- Zarówno megablok jak

i bloki oddawane teraz po połączeniu we francuskiej stoczni będą gotowe do użytku. Stocznia Crist wykonała pełne wyposażenie w urządzenia, instalacje: rurociągowie, wentylacyjne i elektryczne. Wykonaliśmy również pełny zakres prac malarskich - informują z dumą gdyńscy stocznioy.

Transport bloków do francuskiej stoczni odbywa się na dwóch statkach. Załadunek statków oraz ich sztatuowanie (dokładne rozmieszczenie ł-



Zrealizowana została budowa specjalnej jednostki do budowy tunelu Dania-Niemcy

dunku i umocowanie wszystkich ruchomych przedmiotów - przy. red.) wykonywane jest przez stocznnię Crist.

Stocznia planuje dziś, w czwartek wysłać kolejne dwa bloki do francuskiej stoczni.

Pod koniec ubiegłego roku odbyło się natomiast wodowanie specjalistycznej jednostki służącej do budowy tunelu żupialnego mającego łączyć Danię z Niemcami. Połączenie będzie składać się z autostrady i linii kolejowej, obejmującej

18-kilometrowy tunel, który umożliwi szybsze i bezpieczniejsze podróżowanie między Skandynawią a Europą, między portami Puttgarden w Niemczech i Rodbyhavn na wyspie Lolland w Danii. Połączenie tunelem umożliwi podróż pociągiem między Hamburgiem a Kopenhagą, które zajmie poniżej trzech godzin, na co obecnie potrzeba pięć i pół godziny.

To nie jedyne kontrakty realizowane obecnie przez stocz-

nię. Pod koniec grudnia rozpoczęło się cięcie blach drugiego jednokadłubowego statku dla armatora Ulstein Verft, który ma służyć do obsługi farmy wiatrowej. Jest to statek bliźniaczy projektu NB318, którego cięcie blach miało miejsce całkiem niedawno, w listopadzie 2022 roku.

Realizowane były także próby morskie kolejnej jednostki dla FinFerries, poprzedzające zdanie promu armatorowi. ©©

ZRÓDŁO: CRIST

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Przeszczep dzięki policjantom

- Policjanci lotnicy po raz pierwszy w tym roku pomogli w transporcie serca do przeszczepu dla pacjentki z wrocławskiej kliniki. Tym razem załoga śmigłowca Bell-407GX dostarczyła cenny organ ze szpitala w woj. lubuskim do Wrocławia w niewiele ponad godzinę - poinformował rzecznik komendanta głównego policji insp. Mariusz Ciarka. Rzecznik KGP przekazał PAP, że w ciągu ostatnich dwóch lat policjanci lotnicy wykonali już 24 loty z narządami

do przeszczepów. - 22 razy pomagaliśmy medykom ratować ludzkie życie, transportując serce, a dwa razy wątrobę - podkreślił policjant. Wskazał, że lot ze szpitala w woj. lubuskim z sercem dla pacjentki wrocławskiego szpitala trwał niewiele ponad godzinę. - Nie przeszkodziły, na szczęście, warunki atmosferyczne, choć w wielu miejscach kraju były tego dnia silne porywy wiatru i padał ulewny deszcz - zaznaczył Ciarka.
oprac. WS

ZAKOPANE

Zagrożenie lawinami w Tatrach



Bardzo trudne warunki turystyczne panują w wyższych partiach Tatr. Intensywne opady śniegu, a także niski pułap chmur ograniczają widzialność i utrudniają orientację w terenie - informują służby Tatrzańskiego Parku Narodowego (TPN). Obowiązuje trzeci, znaczny stopień zagrożenia lawinowego.

REKLAMA 0010719806

AUTOPROMOCJA

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607 703 135.

USŁUGI HYDRAULICZNE, tel. 607 703 135.

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w big bagach, 607 703 135.

Nie przegap
piątku

gs24.pl
gp24.pl
gk24.pl

WARSZAWA

- Senat zrobi, co w jego mocy, aby nowelizacja ustawy o SN była zgodna z konstytucją, czego oczekuje prezydent, i żeby wypełniała przesłanki demokratycznego rozdziału władz - powiedział marszałek Tomasz Grodzki. Zapowiedział, że senackich poprawek do noweli będzie więcej niż zgłaszała opozycja w Sejmie. Według autorów nowelizacji ma ona wypełnić kluczowy kamień milowy dla odblokowania przez Komisję Europejską pieniędzy z Krajowego Planu Odbudowy.

”

Senat zrobi, co w jego mocy, aby ta ustawa była zgodna z konstytucją, czego oczekuje pan prezydent

Tomasz Grodzki, marszałek Senatu

Miliard złotych dla terenów wiejskich na źródła energii

Imię nazwisko
LOkalizator

Środki na rozwój OZE na terenach wiejskich przewiduje ogłoszony w środę przez ministrów klimatu i rolnictwa program „Energia dla wsi”.

Jak poinformowała minister klimatu i środowiska Anna Moskwa, w ramach jednego programu rolnicy otrzymają kompleksowe wsparcie dla różnych źródeł odnawialnych: fotowoltaiki, biogazowni, wiatraków, małych elektrowni wodnych oraz magazynów energii. „Oferujemy wsparcie dotacyjne i pożyczkowe w jednym programie i w jednym wniosku” - zaznaczyła.

Wicepremier, minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk zauważył, że koszty energii są niezwykle istotne z punktu opłacalności produkcji rolnej, a program „Energia dla wsi” pozwoli je obniżyć poprzez produkcję energii na własne potrzeby. - Z programu będzie można finansować budowę takich OZE, jak fotowoltaika, źródła wiatrowe czy biogazownie, na które szczególnie uwagę zwrócił wicepremier. Słońce czy wiatr są mniej stabilnymi źródłami niż biogaz, stąd szczególnie rola biogazowni - zaznaczył Kowalczyk. Dodał, że program „Energia dla wsi” przewiduje też wsparcie dla spółdzielni energetycznych; wyraził nadzieję, że przyczyni się



Jeżeli program rozwoju odnawialnych źródeł energii będzie cieszył się popularnością, rząd go rozszerzy

do ich powstawania i rozwoju na terenach wiejskich.

Wiceprezes NFOŚiGW Artur Michalski stwierdził, że nabór wniosków, który ruszy 25 stycznia, będzie ciągły i na wszystkie możliwe źródła odnawialne, które można instalować. W przypadku biogazowni dotacja może pokryć do 45, 55 lub 60 proc. kosztów kwalifikowanych - w zależności od wielkości podmiotu, który się o nią stara. Współfinansowanie pożyczkowe może objąć 100 proc. kosztów kwalifikowanych. - Jesteśmy w stanie sfinansować w 100 proc. przedsięwzięcia

związane z OZE na terenach wiejskich - ocenił Michalski.

Zaznaczył, że w przypadku magazynów energii dofinansowanie może objąć do 20 proc. ich kosztu, ale nie więcej niż 50 proc. kosztów całego przedsięwzięcia. Ograniczenie mocy w programie to 10 kW w przypadku instalacji fotowoltaicznej dla rolnika indywidualnego oraz 50 kW w przypadku spółdzielni; w przypadku biogazowni to 1 MW dla rolnika indywidualnego i 10 MW dla pozostałych podmiotów. Finansowanie programu pochodzić będzie z Funduszu Modernizacyj-

nego - europejskiego instrumentu finansowania modernizacji systemu energetycznego i poprawy efektywności energetycznej. Fundusz będzie działać do 2030 r., a trafiać do niego będą środki ze sprzedaży 2 proc. ogólnej puli uprawnień do emisji CO2 w ramach unijnego systemu EU-ETS. Sprzedawać je będzie Europejski Bank Inwestycyjny (EBI).

Wicepremier Kowalczyk przypomniał, że ministerstwo rolnictwa w ramach ciągle działającego PROW 2014-2020 będzie też uruchamiało w marcu nabór wniosków na źródła OZE z magazynami energii dla rolników. - Będzie to program dotacyjny, mniejszy, jeśli chodzi o fundusze, ale komplementarny - zaznaczył.

Anna Moskwa oceniła z kolei, że program jest doskonałą odpowiedzią na zapotrzebowanie na energię na terenach wiejskich. - Logika jest taka, że rolnik albo spółdzielnia energetyczna w jednym programie otrzymuje kompleksowe wsparcie dla wszystkich odnawialnych źródeł energii: biogazu, fotowoltaiki, wiatraków czy małej hydroenergetyki - mówiła. Na tych elementach można budować samowystarczalność, zarówno rolników, jak i spółdzielni energetycznych. Minister Moskwa dodała, że jeżeli program będzie się cieszył popularnością, to istnieje gotowość do jego powiększenia.
PAP

Premier: Wszystko wskazuje na to, że wzrost inwestycji zagranicznych w Polsce zostanie utrzymany

Karolina Wrońska
Davos

- W zeszłym roku odnotowaliśmy znaczący przyrost inwestycji zagranicznych w Polsce - powiedział w Domu Polskim w Davos premier Mateusz Morawiecki.

- Po dłuższym okresie opartym o zasady pokoju i wzajemnej współpracy okazuje się, że fundamentalne jest wzajemne zaufanie. Już pandemia zaświada-

czyła o tym, że wzajemne przekazywanie sobie informacji, materiałów, środków ratujących życie ludzkie ma znaczenie fundamentalne. Takie posunięcie wymaga inwestycji strategicznych. A odpowiedzialnymi za decyzje w tym zakresie i za tego rodzaju inwestycje, za tego rodzaju poczynania są inwestorzy - powiedział w środę Morawiecki podczas wystąpienia przed panelem „Strategic Investments - a key driver for Eastern European security” w Domu Polskim w Davos.

Jak zauważył, do Szwajcarii przyjechali inwestorzy, przedstawiciele firm, koncernów o bardzo ważnym, nieraz strategicznym znaczeniu. - W zeszłym roku odnotowaliśmy znaczący przyrost inwestycji zagranicznych w Polsce (...). I wszystko wskazuje na to, że ta tendencja wzrostowa się utrzyma w tymże zakresie. Takie mamy antycypacje na rok 2023 - powiedział premier.

Morawiecki zachęcał do inwestowania w Polsce. - To jest,

myślę, bardzo silny znak zaufania w naszym biznesowym świecie i w środowisku. Od przystąpienia do strefy walutowej będziemy się ewoluować silnie w stronę przystąpienia inwestycyjnej - wskazał.

Zdaniem premiera pandemia i wojna „zamieszały w szykach, jeśli chodzi o sytuację Europy”. - Trwały, stabilny pokój potrzebuje być oparty na bardzo silnych fundamentach, ku lepszej naszej przyszłości i ku rozwojowi - podkreślił Morawiecki.
PAP

Terapeutyczne zimno w maści pomaga **usunąć** **ból** każdego pochodzenia

Pierwsza na świecie zielarska krioterapia jako
wsparcie dla stawów, mięśni i kręgosłupa

Rekomendacja ekspertów MedicReporters MedicReporters

Wsparcie dla obolałych kolan, łokci, bioder oraz korzonków rwących na zmianę pogody. Pomoc w bólu po wypadkach, zabiegach i kontuzjach. Tak mówią o tej chłodzącej maści specjaliści i dodają: „**już niedługo możesz zmniejszyć klucie, łamanie i pieczenie w ciele.** To doskonałe połączenie leczniczych właściwości krioterapii oraz ziół”.
Odbierz fenomenalną maść na kręgosłup i mięśnie już za 0 zł!

Możesz za darmo wesprzeć układ ruchu

Chcesz wreszcie bez bólu chodzić, schylać się i wstawać z fotela? Wybierać się na piesze wycieczki bez obaw, że możesz z nich nie wrócić? Z przyjemnością chodzić na zakupy i na pocztę, bez rwania w kolanach i kręgosłupie? Odwiedzać bliskich i znajomych bez obaw, że akurat wtedy dopadnie Cię drętwienie kończyn?



Chłodząca maść **każdego postawi na nogi** – zapewnia Adrien Moreau, francuski ekspert ds. ortopedii. „Już od

1. użycia koi podrażnienia i uwalnia od zesztywnienia stawów. Daje ulgę od bolesnych przykurczy i obrzęków. Znieczula miejscowo w krótkim czasie i pomaga zniwelować stany zapalne. Twój wiek nie jest problemem. Nie ma też znaczenia, od jak dawna trapią Cię dolegliwości ruchowe. Ta maść działa doskonale na świeże stłuczenia, złamania i oparzenia. Jest równie rewelacyjna na wieloletnie zwyrodnienia stawów” – dodaje Moreau.

Specjalistyczna maść jest już udostępniona do użytku prywatnego. Dzięki staraniom wspaniałych specjalistów i ekspertów teraz masz ją dosłownie na wyciągnięcie ręki. Chcesz wypróbować maść chłodząco-kojącą GRATIS i bez wychodzenia z domu?

Maść, która pomaga zmniejszyć ból zimnem, tylko teraz jest rozdawana ZA DARMO!

Zadzwoń pod numer telefonu podany na dole
strony i odbierz jedno ze
100 opakowań w gratisowej puli.



„Ten genialny środek jako pierwszy łączy w sobie aż 2 przełomowe osiągnięcia. Są to krioterapia i ziołolecznictwo” – wyjaśnia Moreau. Krioterapia, czyli leczenie zimnem, była stosowana już przez starożytnych Egipcjan. O skuteczności krioterapii zaświadczały najważniejsze naukowe instytucje, specjaliści i eksperci. W naszej maści efekt chłodzenia znieczula obolałe miejsca i relaksuje napięte mięśnie. Do tego ekstrakty roślinne wysokiej jakości już od 1. posmarowania ▶ mogą zmniejszać dyskomfort, opuchliznę, zaczerwienienia ▶ działają antyreumatycznie ▶ wzmacniają mięśnie, stawy oraz kości ▶ i przywracają im

elastyczność. Z tą maścią codziennie średnio 199/200 osób wraca do pełnej aktywności ruchowej. „W naszym środowisku jesteśmy zdania, że ta maść jest w stanie pomóc każdemu, niezależnie od wieku oraz zaawansowania problemów ze stawami” – mówi Moreau.

Ekspresowe zmniejszenie bólu

Już 3,5 miliona osób z całej Europy dzięki tej maści zmniejszyło łamanie i trzeszczenie w stawach, rwanie w plecach oraz wrażenie „ołowianych nóg” pod koniec dnia. A rezultaty długofalowe są wprost imponujące! Regularne stosowanie maści uwalnia od drętwienia,

niedowładów i przykurczy. Aż 86% użytkowników zaświadcza, że teraz z przyjemnością chodzą na długie spacery.

Sprawność bez kosztów jedyna taka okazja!

Oświadczenie Adriena Moreau: „stworzyliśmy metodę, która czerpie wszystko co najlepsze z krioterapii oraz ziołolecznictwa. Ma ona postać wygodnej w stosowaniu maści, która wspiera redukcję bólu kości, mięśni i stawów. Dlaczego rozdajemy tak przełomowy preparat ZA DARMO? Nie jesteśmy instytucją charytatywną. Wiemy, że efekty stosowania naszej maści wzbudzą zachwyt i już wkrótce zrobi się o niej głośno również w tej części Europy. A wtedy zaleją nas zamówienia. Jest to więc jedyna tak dobra okazja, by wypróbować tę maść na naprawdę korzystnych warunkach. Potem na pewno będzie dużo droższa”.

Chcesz zyskać szansę na redukcję bólu i odzyskanie sprawności GRATIS? Zadzwoń pod poniższy numer!

Twoja recepta na zdrowie.
Chłodząca maść pomoże Ci:

- ☒ Zmniejszyć ból i łamanie
- ☒ Ograniczyć ataki podagry
- ☒ Zwiększyć ruchomość stawów w 90%
- ☒ Wzmocnić mięśnie, ścięgna i kości
- ☒ Zmniejszyć mrowienie i skurcze



„Szkoda, że nie wymyślili jej 30 lat temu”

Z początku się tej maści bałam. Myślałam, że będzie mi po niej zimno. Jednak maść chłodzi tylko tam, gdzie się posmarujesz i to tak przyjemnie. Użyłam jej na biodro, które doskwierało mi od 30 lat! Ból zmniejszył się błyskawicznie. Nie odczuwam już dyskomfortu, a ruch znów sprawia mi przyjemność.

Zofia, 60 lat, Sopot

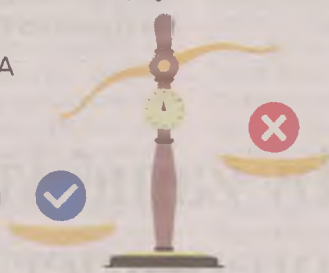


To nie jest błąd drukarski!
ROZDAJEMY 100 OPAKOWAŃ MAŚCI GRATIS

Dlaczego tak wiele osób ją poleca?

Chłodząca maść jest:

- ☒ SKUTECZNA I BEZPIECZNA
- ☒ NIE WYZIĘBIA CAŁEGO CIAŁA
- ☒ WYGODNA W UŻYCIU
- ☒ NIE OBCIĄŻA ORGANIZMU
- ☒ WYSTARCZA NA 568 STOSOWAŃ



Ból zmniejszy się, jak ręką odjął.
Odbierz słoiczek maści za 0 zł!

Zadzwoń: **12 345 15 77**

Ofeta ważna do 02.02.2023

Pon.-pt. 08:00-20:00, sob. 08:00-20:00.
Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

Uwaga! Przysługuje
jedno opakowanie na
jedno gospodarstwo
domowe.

W katastrofie śmigłowca na Ukrainie zginął szef MSW

Karolina Wrońska
Kijów

- W tragedii zginęło co najmniej 18 osób, w tym troje dzieci - poinformował wiceszef kancelarii prezydenta Ukrainy Kyryło Tymoszenko.

Maszyna spadła w pobliżu przedszkola w śródmieściu Kijowa. Nie są na razie znane przyczyny katastrofy.

Zginęło 18 osób, w tym troje dzieci. Ponad 20 osób jest w szpitalach, wśród nich także są dzieci, niektóre w reanimacji. Potwierdzamy, że zginęło kierownictwo MSW - powiedział Tymoszenko.

Według jego relacji śmigłowiec leciał „do jednego z punktów, w którym odbywają się działania bojowe” w toczącej się wojnie Rosji przeciwko Ukrainie.

Minister Monastyrski znajdował się na pokładzie ze swoim pierwszym zastępcą, byłym wiceministrem spraw zagranicznych Jewhenijem Jeninem oraz jeszcze jednym wiceministrem spraw wewnętrznych - Jurijem Łubkowiczem.

Wraz z nimi w śmigłowcu była trójka innych pracowników MSW oraz trzech członków załogi.



Wołodymyr Zełenski zlecił przeprowadzenie śledztwa w sprawie katastrofy. Nazwał to zdarzenie ogromną tragedią i przekazał kondolencje rodzinom i bliskim ofiar

W wyniku katastrofy uszkodzony został budynek przedszkola, w którym wybuchł pożar. Objął on 500 metrów kwadratowych po-

wierzchni, jednak został już ugaszony - poinformowała Państwowa Służba ds. Sytuacji Nadzwyczajnych Ukrainy. Uszkodzony został także znaj-

dujący się obok 14-pietrowy blok i zaparkowane w okolicy samochody.

Szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Mar-

cin Przydacz poinformował, że po informacjach o śmierci przedstawicieli kierownictwa MSW Ukrainy na prośbę prezydenta Andrzeja Dudy jest w bli-

W wyniku katastrofy uszkodzony został budynek przedszkola, w którym wybuchł pożar, obejmując 500 mkw. powierzchni

skim kontakcie z Biurem Prezydenta Ukrainy.

Z kolei szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Jacek Siewiera podkreślił, że dzięki Denisowi Monastyrskiemu „państwo mimo tragedii wojny funkcjonowało, chroniło życie ludzi. Składam kondolencje dla bliskich wszystkich ofiar”. Minister spraw wewnętrznych Ukrainy Denys Monastyrski i jego zastępca Jewhenij Jenin niedawno byli w Polsce. 28 grudnia w Warszawie spotkali się z szefem MSWiA Mariuszem Kamińskim i wiceministrem Bartoszem Grodeckim. Następnego dnia odwiedzili polskich strażaków.

Denys Monastyrski, prawnik i polityk, urodził się 12 czerwca 1980 roku w Chmielnickim. Funkcję ministra spraw wewnętrznych Ukrainy objął w lipcu 2021 roku. Wcześniej był szefem parlamentarnego komitetu ds. działań organów ścigania. Do Rady Najwyższej Ukrainy został wybrany z listy partii Sługa Narodu. PAP

Władze Francji szykują się na „piekielny czwartek”. W kraju będą protesty

Anna Nagel
Paryż

Ponad 10 tysięcy policjantów i żandarmów, w tym 3,5 tysiąca funkcjonariuszy w samym Paryżu, zostanie zmobilizowanych w czwartek w celu nadzorowania strajków przeciwko reformie emerytalnej.

Zadaniem funkcjonariuszy będzie zapewnienie bezpieczeństwa demonstracji - zapowiedział dzień wcześniej szef MSW Francji Gerald Darmanin, doda-

jąc, że władze oczekują, iż w Paryżu na protestach pojawi się „kilka tysięcy ludzi, którzy mogą być agresywni”. Również z tego powodu od środy odbywały się kontrole na wjazdach do stolicy kraju oraz do regionu paryskiego. Według danych francuskiego wywiadu, cytowanego przez serwis informacyjny France Inter, kilkaset tysięcy demonstrantów planuje przemarsz w całym kraju, w tym kilkadziesiąt tysięcy osób ma się zebrać w samym Paryżu. Wywiad uważa, że

wśród protestujących znajdują się „radykalne elementy”, głównie z ultralewicy, w takich miastach jak Paryż, Rennes, Nantes, Limoges czy Brest. Obecnie przedstawiony przez premier Elisabeth Borne plan ponownego podniesienia wieku emerytalnego, tym razem do 64 lat, spotkał się z szeroką krytyką związkowców, a wedle statystyk nie ma poparcia około dwóch trzecich Francuzów. Plan reformy ma być jeszcze przedmiotem debaty w parlamencie. PAP



Akcja protestacyjna przedstawicieli różnych sektorów gospodarki będzie pierwszą we Francji od 12 lat

AUTOPROMOCJA

0010720823

Zostały tylko

2
DNI

by zamówić
prenumeratę Głosu na luty

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNI

John Rebus uparcie milczy

Wydawnictwo Albatros zapowiada na początek lutego wznowienie powieści „W domu kłamstw” autorstwa Iana Rankina, szkockiego mistrza kryminału, który otrzymał za to tytuł szlachecki. Kryminał z legendarnym inspektorem Johnem Rebusem opowiada o wyjątkowo trudnym śledztwie. Oto w samochodzie ukrytym głęboko w lesie zostaje znalezione ciało prywatnego detektywa Stuarta Bluma, czy raczej to, co z niego zostało po dziesięciu latach. W edynburskiej policji od dawna mówiło się, że dochodzenie w sprawie zaginięcia Bluma nie było prowadzone właściwie.

Is

POLICJA

Nowe legitymacje funkcjonariuszy

Portal Policja.pl informuje, że od 1 stycznia 2023 r. obowiązuje nowy wzór legitymacji służbowej policjanta, która będzie ważna 4 lata. Ma ona formę spersonalizowanej karty identyfikacyjnej o wymiarach 85,6 x 53,98 x 0,76 mm, wykonanej z wielowarstwowego poliwęglanu, spersonalizowanej metodą grawerowania laserowego, zawierającej zabezpieczenia przed fałszerstwem. Portal przypomina, że „nieuprawnione posługiwanie się legitymacją podlega odpowiedzialności kamej”.

bb

URODZINY PISARZA

68 lat Johna Grishama

8 lutego urodziny będzie obchodził John Grisham – amerykański pisarz i prawnik, popularny autor thrillerów prawnych i kryminałów. W 1988 r. pojawił się jego pierwszy sądowy thriller „Czas zabijania”, a w 1991 r. druga powieść – „Firma”, która znalazła się na siódmym miejscu na liście bestsellerów. Z kolei w 1992 r. powieść „Raport Pelikana” sprzedano w ponad 11 mln egzemplarzy tylko w samych Stanach Zjednoczonych. Rok później zekranizował ją Alan Pakula. W głównych rolach zagrali Julia Roberts i Denzel Washington.

mg

W ŚRODKU

Filozofia kastetu. Rodowód tego bandyckiego narzędzia sięga starożytności. Można nim wybić zęby, ale też walczyć o lepsze jutro proletariatu **str. 10**

Ciemna strona Warszawy. Ci, dla których przedwojenna Warszawa była „Paryżem Północy”, nigdy zapewne nie byli na jej paryferiach i nie zaglądali w jej zaufki **str. 11**

ZA TYDZIEŃ

Mroczna twarz przedwojennej Warszawy
Warszawa doby II RP nie przypominała Paryża, a raczej tonący w błocie Radom. Marszałkowska nie skrywała obszarów nędzy i prostytucji



Kto chciał zabić marszałka PRL Mariana Spychalskiego?



Przewodniczący Rady Państwa Marian Spychalski przemawia podczas obchodów 50-lecia powstania wielkopolskiego, 27 grudnia 1968 r. Wcześniej, w czerwcu 1968 r., wszedł w skład Komitetu Honorowego obchodów 500. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika

Mariusz Grabowski
redakcja@polskatimes.pl

Zamachowiec Feroz Mohammad nigdy nie ujawnił swoich mocodawców. O ile tacy mocodawcy w ogóle istnieli.

Marian Spychalski pojechał z pięciodniową oficjalną wizytą do Pakistanu jako jedna z najważniejszych figur PRL-owskiego establishmentu. Od 1968 r. był przewodniczącym Rady Państwa, a także przewodniczącym Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

Ale to tylko część jego ówczesnych funkcji. Po zwolnieniu z więzienia w marcu 1956 roku został zrehabilitowany i przywrócony do działalności państwowej, a od października ponownie był członkiem KC i Biura Politycznego KC. I co najważniejsze: 7 października 1963 r. otrzymał od przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego stopień wojskowy marszałka Polski.

Lecąc do Karaczi, miał polityczne prerogatywy do „zacieśnienia” – to ulubione słowo ówczesnej PRL-owskiej propagandy – relacji polsko-pakistańskich, także wojskowych.

Pędząca ciężarówka

W biuletynie IPN, w tekście „Zamach na »prezydenta«” pióra Pawła Miedzińskiego, czytamy: „11 listopada 1970 roku. Jak zwykle o tej porze roku było duszno i upalnie. Samolot wylądował bez problemów i podkołował na miejsce dla gości. Po kilku minutach zatrzymały się silniki Ił-18 i podjechał pojazd ze schodkami. Czarny rollsoyce phantom w otoczeniu motocykli eskorty stał nieopodal, chłodząc klimatyzacją wnętrze”.

Zgodnie z harmonogramem ok. 3 minuty po godz. 11 Spychalski pojawił się na trapie sa-

molotu i zaczął schodzić, by przywitać się z oczekującymi.

Gdy Spychalski wymieniał dyplomatyczne uprzejmości, na płycie lotniska pojawiła się ciężarówka oznakowana symbolami narodowego przewoźnika gospodarzy – Pakistan International Airlines. „Pojazd nie jechał szybko, ale wprost w kierunku szpalery witających, po czym nagle przyspieszył. Rozległ się kobiecy krzyk i ciężarówka wjechała w tych, którym moment wcześniej marszałek podawał dłoń. Niezatrzymanym pojechała dalej, wlokąc ze sobą ciała i zderzając się z motocyklem obstawy honoro-

wej. Przestrzeń wypełniły wrzaski, nawoływania i przekleństwa w językach polskim, urdu i angielskim. Po kilkunastu minutach podjechał podnośnik i udało się wydobyć uwięzionych pod kołami. Trzy osoby nie żyły, jedna zmarła w karetce. Osiemnaście, w tym troje dzieci, zostało rannych” – pisze Miedziński.

Chrzanowski wspomina

Jednym z dziennikarzy Polskiej Kroniki Filmowej, którzy obsługiwali wizytę Spychalskiego w Pakistanie, był Miro-

Ciąg dalszy na str. 10



Mariusz Grabowski

KASTET MIAŻDŻY, SZPADRYNA WYRYWA

Kastet zaliczany jest do broni obuchowej miażdżącej. Nic dziwnego: cios kastetem – zespolonych ze sobą metalowych pierścieni zakładanych na palce – raczej nie jest pieszczotą.

Rodem z Rzymu

Sięgnięcie do kompendiów przekonuje, że kastet wcale nie jest wynalazkiem naszych czasów. Wywodzi się ze starożytnego Rzymu, gdzie był znany pod nazwą „caestus”, i początkowo był rodzajem rękawicy lub ochraniacza na rękę wyrobianego ze skóry i metalu. Był on również używany w czasie pojedynków bokserskich toczonych przez gladiatorów.

W przeciwieństwie do obecnych rękawic bokserskich, które mają za zadanie znacznie wytłumić siłę uderzenia, caestus był używany do zwiększenia obrażeń zadawanych przeciwnikowi, przede wszystkim do skutecznego wybitcia mu zębów.

Szpadryna różni się od kastetu tym, że choć szpadrynę nosi się jak kastet, wykonana jest ona przeważnie z blachy w ten przemysłny sposób, że uderza się jej wąską częścią, służy więc do cięcia, wrywania, a nie łamania i miażdżenia. Ma to oczywiście znaczenie głównie dla chirurgów na nocnych dyżurach.

Kastet Goldsteina

Wbrew potocznym sądom, kastety były modne nie tylko u bandyterki, ale też w polityce. Tow. Bernard Goldstein z przedwojennego Bundu wspominał, że jego bojówka pojawiała się w weekendy we wszystkich ulubionych miejscach spotkań żydowskiej młodzieży, gdzie często uderzali ONR-owcy, np. w parku Traugutta, nadwiślańskich plażach czy Ogrodzie Saskim. Nieraz dochodziło do potyczek z użyciem palek i kastetów. Swoją kastet Goldstein regularnie polecał – jak wspominał nieco cynicznie – nucać przy tym „Międzynarodówkę”.

Dodajmy, że w Polsce na posiadanie kastetu wymagane jest obecnie zezwolenie wydawane przez komendanta powiatowego policji, o czym mówi art. 9 ust. 3 w zw. z art. 4 ust. 1 pkt 4 lit. a „Ustawy o broni i amunicji” z 21 maja 1999 r. Ponadto kastet jest traktowany przez prawo karne jako tarczę zwane niebezpieczne narzędzie, o czym stanowi m.in. artykuł 159 kk. Za bójkę z użyciem niebezpiecznego narzędzia grozi kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat.



Choć na posiadaczy kastetów policja patrzy krzywo, można go bez problemu kupić. Koszt to około 50 złotych



Nigdy nie wyjaśniono, kto stał za zamachem na Mariana Spychalskiego. Na zdjęciu lotnisko w Karaczi w końcu 1970 r.

WIZYTA W PAKISTANIE BYŁA POPRZEDZONA REKONESANSEM WICESZEFA BOR

Kto chciał zabić marszałka Mariana Spychalskiego?

Ciąg dalszy ze str. 9

rowka jedzie dalej bardzo wolno i zbliża się do szpaleru ludzi witających polską delegację. Dopiero gdy podjeżdża bliżej, gwałtownie przyspiesza. W tym samym niemal czasie wiceminister spraw zagranicznych Zygfryd Wolniak spozstrzegł, że rozmowa przewodniczącego z Pakistańczykiem nazbyt się przedłuża, więc wysuwa się kilka kroków do przodu, dając znać w ten sposób członkom delegacji, aby za nim podążyli. W tym momencie samochód, który nabrał już szybkości, gwałtownie uderza w szpaler. Rozlega się krzyk kilkunastu ludzi. Biegniemy z Golcem w stronę miejsca, skąd dobiegają głosy ludzi. Są ranni. Ktoś z Polaków pyta o Zygfryda Wolniaka. Mówią, że wiceminister jest ciężko ranny. Niestety, szybko okaże się, że został zabity”.

Kompromitacja służb

W wyniku uderzenia, pod nisko zawieszonym podwoziem samochodu, znalazło się kilka osób. Jak później ustalono, był tam również m.in. wiceminister spraw zagranicznych towarzyszył Zygfryd Wolniak, którego zamachowiec pomylił z marszałkiem Spychalskim. Kierowca, wlokąc ciało, po przejechaniu ok. 20 metrów zatrzymał samochód, otworzył drzwi kabiny i z podniesionymi rękoma oddał się w ręce nadbiegających policjantów.

Bilans zamachu był tragiczny. Zginęły 4 osoby: wiceminister spraw zagranicznych PRL Zygfryd Wolniak, dwóch pakistańskich fotoreporterów oraz zastępca szefa pakistańskiego wywiadu. Kolejne 11 osób zostało rannych. Zamachowcem okazał się Pakistańczyk Feroz Mohammad, który został aresztowany przez BOR, a następnie wydany władzom pakistańskim. Ośmiu obecnych na lotnisku oficerów polskiego Biura Ochrony Rządu nawet nie zdążyło zareagować.

„Nagle od grupy odszedł wiceminister spraw wewnętrznych Zygfryd Wolniak i ruszył w stronę witających dzieci, żeby odebrać od nich kwiaty. Zamachowiec pewnie pomyślał, że to najważniejsza persona i po chwili ciężarówka uderzyła w ministra. Zginął on, dwóch fotografów pakistańskich i ich zastępca szefa wywiadu. Około 20 osób zostało rannych. To była kompromitacja służb... I naszyli, i pakistańskich” – ujawnił w „Gazecie Olsztyńskiej” emerytowany kapitan BOR-u Stanisław Sątowski.

„Śmierć komunistom?”

Przerazoni marszałek Spychalski natychmiast przerwał wi-

zytę w Pakistanie i wraz z dławem zabitego wiceministra (zostanie później z honorami pochowany na Powązkach) – via Taszkient – wrócił do Polski. Natychmiast też rozpoczęło się pakistańskie śledztwo. Śledczy przesłuchujący Feroza sugerowali, że facet cierpi na „kompleks Herostratesa” i za wszelką cenę próbował zwrócić na siebie uwagę, zabijając „polskiego prezydenta”. Od razu pojawiły się jednak sugestie, że za zamachem stoją tajne służby. Nieoficjalnie mówiono o Amerykanach, Brytyjczykach, Rosjanach, a nawet Chińczykach.

Feroz, 32-letni potomek przesiadł się z Indii, islamski radykał, pracował na lotnisku w Karaczi. Tak, wedle oficjalnej wersji, miał wpasnąć na pomysł zamachu: „Pewnego dnia zobaczył w gazecie zdjęcie, na którym Khan (prezydent Pakistanu) witał się z gośćmi z Polski na lotnisku w Islamabadzie. 31 października Feroz miał nocną zmianę, a przed końcem o 7.30. O wizycie Spychalskiego dowiedział się z plakatów rozwieszonych na mieście. Ustalił, że oczekiwany gość pochodzi z kraju chrześcijańskiego, co wystarczało do obrania przyszłego celu zamachu (...). Był zszokowany i wręcz zawstydzony faktem, że się pomylił i zabił nie te osoby, które planował. Nie krzyczał »Śmierć komunistom!«.

Dłaczego zabił? „Z chrześcijaństwem wiązał upadek moralności, który panował, jego zda-

niem, w Pakistanie: kobiety pracowały, a wojskowa junta chętnie obracała się w kręgu kultury Zachodu. Po zmianie pojechał do domu, poszedł do fryzjera, gdzie przystrzygł włosy i brodę, umył się, wyczyścił służbowy mundur, pojechał z żoną i powrócił na lotnisko. Po drodze rozmawiał z kierowcą o »świętej wojnie«, pomstował na to, że musi oglądać »nagie kobiety« w czasie swojej pracy. Znając zwyczajnie panującą na lotnisku, wyszukał wolny pojazd – ciężarówkę rozwożącą posiłki. Kluczyki były w stacyjce”.

Szczere zeznania w niczym nie zmieniły jego losu: został skazany na karę śmierci i powieszony.

„To był zamach”

Tymczasem w Polsce trwały dość gorączkowe próby wyjaśnienia zamachu. Już 4 listopada na biurko ministra spraw wewnętrznych Kazimierza Świątły trafił sześciostoronowy raport szefa BOR płk. Jana Góreckiego. Górecki pisał, że wizyta została poprzedzona rekonesansem, który przeprowadził ambasador PRL w Pakistanie Alojzy Bartosz oraz zastępca szefa BOR płk Stefan Pawłowski. Pozytywnie oceniono pakistańską bezpiekę, „mimo nieyżyczliwości szefa Protokołu Dyplomatycznego” do życzeń i oczekiwań strony polskiej.

Jak wynikało z raportu szefa BOR, jeszcze przed wizytą Spychalskiego ustalono szczegó-

lowo trasy przejazdu, układ pojazdów w kolumnie, sposób zabezpieczenia hoteli, samolotu etc. Na lotnisku samolot miał zaś być chroniony przez policję i wojsko. Port lotniczy trzy dni przed przyjazdem delegacji planowano poddać kontroli. Najważniejszym wnioskiem z raportu Góreckiego – jak zaznacza – była sugestia, że „Wypadek zaistniał na lotnisku w Karaczi był zorganizowanym zamachem”. Sprawa zakrawała na międzynarodowy skandal, a jednocześnie pojawiła się plotka, że „zamachem i jego kulisami bardzo interesują się towarzysze radzieccy”.

Płk Górecki raportuje

Górecki dowodził, że o planowanym zamachu świadczyło m.in. odwołanie przez gospodarzy zaplanowanego zwiedzania stoczni oraz pojawienie się w mieście samochodów „propaganda wizualną słowną przeciwko wizycie”. Istotniejsze jednak były oczywiste fakty bezpo-

W SWOIM RAPORCIE PŁK GÓRECKI ZAKWALIFIKOWAŁ DRAMATYCZNE WYDARZENIE W KARACZI „JAKO CELOWO ZORGANIZOWANY ZAMACH”

średnio związane z samym zdarzeniem: Feroz czekał w ciężarówce na dogodny moment i ruszył tak, aby „trafić w cel”. Spiskowe teorie zaczęły się mnożyć. Analizowano każdy element sprawy, choćby zadziwiający fakt, że pół godziny po podłożeniu Spychalskiego do Taszkentu wysłano radiotelegram z ambasady do MSZ. Nie informowano w nim jednak o zamachu, lecz o wypadku na lotnisku i śmierci Wolniaka. Co ciekawe, treść telegramu została przekazana nie tylko wiceministrowi, lecz także Komendzie Wojewódzkiej MO w Katowicach z prośbą o dostarczenie do Komitetu Wojewódzkiego PZPR dla jego I sekretarza, Edwarda Gierka.

Niektórzy sugerowali wręcz, że powodów zamachu trzeba szukać w przeszłości marszałka Spychalskiego. Próbowano powiązać go z czasami okupacji, kiedy Spychalski, działając w Polskiej Partii Robotniczej (zajmował stanowisko szefa Sztabu Głównego Gwardii Ludowej), skonfliktowany był z Bolesławem Mołojcem i sporo wiedział o krwawych porachunkach w środowisku warszawskich komunistów.

Inicjatorami zabójstwa mieli być Marian Spychalski oraz marszałek Michał Żymierski, których jakoby niepokoiło proradzieckie nastawienie generała. Sprawy zamachu nigdy nie udało się jednak wyjaśnić.

Marszałek Spychalski

Na koniec precyzyjniejsza historia powojennej kariery Mariana Spychalskiego. Oskarżony o „odchylenie prawicowe” został zwolniony z więzienia w marcu 1956 r. W lipcu tego roku ówczesny I sekretarz PZPR Edward Ochab poinformował plenium KC o przywróceniu Spychalskiemu legitymacji partyjnej. Od października 1956 r. był ponownie członkiem KC (do 1971 r.) i Biura Politycznego KC PZPR (do 20 grudnia 1970 r.). Od przełomu październikowego był jednym z najbliższych współpracowników nowego I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki. W styczniu 1957 r. wybrany został na posła na Sejm PRL z okręgu poznańskiego, uzyskując 97,9 procent głosów poparcia. Członek delegacji partyjno-państwowej, która w maju 1957 r. udała się do Moskwy, by na nowo ułożyć stosunki PRL – ZSRR. Pełnił również, ponownie z okręgu poznańskiego, mandat w Sejmie III, IV i V kadencji.

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAŁ WAARSZAWSKI



Zatrzymani przez policję żebracy strzyżeni w kąpielisku przy ul. Spokojnej, listopad 1934 r.

„Jam biedny kalieka...”, czyli mroczna Warszawa II RP

Swoistego klimatu dostarczali przedwojennej ulicy warszawskiej żebracy, pozostawiając jeszcze sprzed pierwszej wojny światowej – przypominał przed laty Andrzej Arkadiusz Piela – w tekście zatytułowanym „Czar przedwojennej Warszawy”.

Z kulami i na wózkach

„Trudno było znaleźć w stolicy kościół, plac czy nawet ulicę, na której nie spotkałoby się przynajmniej jednego żebraka. A byli wśród nich i tacy, którzy wędrowali z podwórza na podwórze, od drzwi do drzwi, molestując o datkę. Dziady i babki prosiłne sadowili się przeważnie pod kościołami i przy cmentarzach, posterunkami ulicznymi natomiast zajmowali grajkowie, ślepcy i kaleki” – pisał Piela.

Dla wzbudzenia litości zawód żebraka wymagał odpowiedniej charakterystyki i akcesoriów. Uliczni ślepcy zastraszali oczy ciemnymi okularami, wspierając się na białej lasce. Widowało się chromych i kalekich z kulami oraz na wózkach, a także oszustów w sutannach zbierających ofiary na Kościół. Zdarzało się, że po śmierci jednego żebraka znajdowano w jego barłogu wielotygodniowy skarb. Sposoby zwracania na siebie uwagi przechodziły były rozmaite. „Jam biedny kalieka, który nie mogę zapracować na kawałek chleba, litościwie państwo opraszam...” albo: „Wielmożnej panience życzę, aby urosła tak okrągłutka, jak ta czterdziestka, którą wielmożna pani da biedakowi”.

Oplacalna branża

Z kolei, jak twierdzi Monika Piątkowska, autorka „Życia przestępczego w przedwojennej Polsce”, wielkim ówczesnym problemem społecznym był handel kobietami. „To najciemniejsza strona życia kobiecego – handlarze ludźmi. W Warszawie na ul. Chłodnej działała na przykład fabryka trykotaży, która w rzeczywistości była pułapką sutenerów. Młode i ładne dziewczyny, które po anonsach prasowych zgłaszały się tam do pracy, już nie wracały do domów. Czasem właściciele podsyłali schwyte dziewczyny do przyjaciółki z branży, która z kolei prowadził... pracownię kapeluszy. Pracownia była regularnym domem publicznym, a właścicielka rekinem w branży sutenserskiej. Jej ofiary najpierw trafiały do melin półświatka, gdzie je bito i gwałcono, a potem wysyłano na ulicę lub w ławodniach statków przemycało do zagranicznych zamtułów, czyli domów publicznych. Zawodowi handlarze zdobywali też dziewczyny, mając je ślubem, karierą aktorską, pracą, zagranicznym wyjazdem. Kończyło się to często na targu niewolników w Argentynie, gdzie właściciele domów publicznych wyszukiwali nowy towar”.

Złowrogą sławą cieszyli się zwłaszcza gangsterzy ze Zwi Migdała – przestępczego syndykatu założonego w Buenos Aires jeszcze w latach 90. XIX w. przez stręczycieli, alfonsów i właścicieli domów publicznych specjalizujących się w przemycaaniu kobiet ze wschodniej Europy. Członkami organizacji byli w większości Żydzi.

Tadeusz Żarek

Jak czuję potrzebę, to idę do kościoła. To nie jest jakiś przymus

Roksana Węgiel w „Fakcie” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 11

Paweł Domagała został jurorem

Niedawno opinią publiczną „wstrząsnęły” zmiany w obsadzie „Twoja twarz brzmi znajomo”. Z programem pożegnali się Katarzyna Skrzynecka, Michał Wiśniewski i Piotr Gąsowski. Teraz do internetu wyciekła informacja, że nowym jurorem będzie Paweł Domagała. To popularny aktor komediowy i piosenkarz, a zrazem zięć Andrzeja Grabowskiego.



Czy na pewno umiesz gotować zdrowo?

Canal+ Kuchnia HD, 19:05
Nowa odsłona znanego programu, w którym Andrzej Polan zaprasza na wspólne, zdrowe gotowanie. Pokaże proste patenty i triki, które sprawdzą się w każdej kuchni. Odpowiedni dobór składników i sposób przygotowania potraw mogą zdziałać cuda.

Colette

Ale Kino+ HD, 20:10
Filmowa biografia Sidonie-Gabrielle Colette (Keira Knightley), znanej pod pseudonimem Colette, francuskiej autorki powieści psychologiczno-obyczajowych, m.in. cyklu „Klaudyna”. To także portret paryskiej bohemy fin de siècle'u.

Oficer

TVP Polonia, 20:10
Tytułowy bohater to Tomasz „Kruszon” Kruszyński (Borys Szyc), młody oficer policji, inteligentny, uczciwy glina. Razem z partnerem Krzysztofem Rysiem (Andrzej Chyra) pracują nad rozbićciem siatki przestępczej. Do specjalnej grupy wkrótce dołączy Aldona (Magdalena Rózczyńska) z CBS, była dziewczyna Kruszona.

Grzesiuk, chłopak z ferajny

TVP Kultura, 22:25
Filmowy portret zmarłego w 1963 roku Stanisława Grzesiuka – legendy Warszawy, pisarza i barda Czerniakowa, piewcy stołecznego folkloru, autora trzech autobiograficznych książek.

Poziomo:

- 3) polski serial katastroficzy z rolą Anny Dymnej,
- 10) gród króla Priama,
- 11) zmora debiutującego aktora,
- 12) opiekunka Zosi z „Pana Tadeusza”,
- 14) tajne sprzysiężenie, spiszek,
- 15) wychowywał się bez rodziców,
- 16) hetmański manewr na szachownicy,
- 19) mieszanina związków chemicznych,
- 23) instrumenty perkusyjne jak grzechotki,
- 27) ssak morski, miecznik,
- 28) grecki bóg płodności i urodzaju,
- 29) niezbyt urodziwa postać,
- 30) rodzaj ceramiki podobnej do porcelany,
- 33) składnik wysokogatunkowych stali,
- 37) pomyślny wynik jakiegoś przedsięwzięcia,
- 38) chuligański wyskok, wybryk,
- 39) w parze z krzyżkiem,
- 40) biednemu wieje w oczy,
- 41) haftowana, co ma cztery rogi.

Pionowo:

- 1) oderwany kawałek materiału,
- 2) zdobi głowę jelenia,
- 3) stado wilków jak polski serial,
- 4) sielankowy utwór poetycki,
- 5) potocznie o ojcu chrzestnym,
- 6) skwarki lub pierogów,
- 7) dobrze zbudowany i silny mężczyzna,
- 8) bardzo dobra opinia o kimś lub o czymś, sława,



- 9) gromadzone na zimę przez wiewiórkę,
- 13) metal ziem rzadkich,
- 17) jeden z bohaterów powieści „Trzej muszkietierowie”,
- 18) prowadzi modły w meczecie,
- 20) majątkowy krach, plajta,
- 21) niedźwiadek z lasów bambusowych,
- 22) nieduża małpa wąskonośa,
- 24) pręty nad paleniskiem,

- 25) zewnętrzna osłona gąsienicy jedwabnika,
- 26) szereg strzałów z cekaemu,
- 30) kartka w katalogu bibliotecznym,
- 31) ma trudności z wymową,
- 32) chorobliwe osłabienie,
- 34) skrywa małżeńskie sekrety,
- 35) małe drażetki o różnych smakach,
- 36) nieruchoma tafla jeziora.

ROZWIĄZANIE NR 10

C	I	E	T	R	Z	E	W	G	A	R	S	O	N	K	A
H	U	O	A	Z	U	R	Z	O	B						
E	R	L	I	S	T	E	R	I	E	W	S				
O	S	O	B	A	S	T	A	R	K	A	R	U	I	N	
P	P	D	A	D	U	Y	N	N	N						
S	K	A	Z	A	K	E	R	M	I	T	F	R	A	N	
R	L	F	E	E	D	Z	A	I							
C	Z	L	O	W	I	E	K	S	T	A	R	E	J	D	A
T	T	A													
Z	A	R	O	S	T										
B	Z	Z													
R	Z	E	P	A	K										
O	S	F	A												
J	O	Z	E	K											
A	A	A	A	R	C	H	I	M	E	D	E	S	A	M	



GŁOS

Redaktor naczelny **Przemysław Szymańczyk**,
Z-cyred. nac.: **Marcin Stefanowski**, **Wojciech Frelichowski**,
Ylona Husaim-Sobecka. Prezes Makroregionu **Piotr Grabowski**.
Dyrektor biura reklamy oddziału **Ewa Żelazko**.
Dyrektor marketingu **Robert Gromowski**.

Redakcja: **STUPSK**, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. 598488100,
redakcja.gp24@polskapress.pl, KOSZALIN, ul. Mickiewicza 24,
tel. 94 347 35 52, **redakcja.gp24@polskapress.pl**, SZCZECIN,
Al. Niepodległości 26/U1, tel. 91 481 33 00, **redakcja.gp24@polskapress.pl**.
Druk: Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229.

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Redaktor naczelny **Dorota Kania**

Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**, Dyrektor marketingu, Rzecznik prasowy **Wojciech Paczyński**
wojciech.paczynski@polskapress.pl, Dyrektor kolportażu **Karol Wlazło**
Agencja AIP **kontakt@aip24.pl**



Osobowość Roku 2022. Poznaj liderów

Wybieramy Osobowości! Po co? Żeby docenić tych, którzy w 2022 roku żyli dla lokalnych społeczności, wyróżniali się artystycznie, osiągnęli sukcesy w biznesie, oddali serce innym.

- Bo to miło wiedzieć, że ktoś docenia naszą pracę. To dodaje skrzydeł i napędza do dalszego działania - właśnie to często słyszymy od osób, które dowiedziały się, że zostały nominowane do udziału w naszym wielkim plebiscytcie Osobowości Roku 2022. Przeprowadzamy go w pięciu kategoriach: Kultura, Nauka, Działal-

ność społeczna i charytatywna, Biznes oraz Polityka, samorządność i społeczność lokalna.

Głosowanie już ruszyło, dlatego dziś możemy przedstawić liderów rankingu po pierwszych dniach głosowania. Wciąż można jednak zgłosić swoją propozycję nominacji do tytułu Osobowości Roku 2022 w mieście lub powiecie.

Kandydaci zgłaszani są przez redakcję oraz właśnie Was, naszych Czytelników. Zgłoszenia zatwierdza redakcyjna kapituła. Elementem każdej nominacji jest uzasadnienie, za jakie działania lub

sukcesy w 2022 roku dana osoba została wyróżniona.

A chcemy uhonorować te osoby, które mają wielkie serce czy głowę do prowadzenia biznesu. Te, które wzbogacają wielki świat nauki albo naszą małą ojczyznę. Ludzi nietuzinkowych, pomysłowych, aktywnych i ciekawych, którzy konsekwentnie realizują obrany cel i pociągają za sobą innych. Warto ich wspierać swoimi głosami, bo powtórzmy, co nam często mówią: „to miło wiedzieć, że ktoś docenia naszą pracę. To dodaje skrzydeł i napędza do dalszego działania”. I to my możemy dmuch-

nąć w ich skrzydła, bo w plebiscytcie tytuły zostaną przyznane głosami mieszkańców naszego regionu.

Laureaci z naszego województwa będą mieli szansę także na zdobycie wyróżnień w skali całej Polski. Plebiscyt wielki jest bowiem nie tylko z nazwy - trwa jednocześnie we wszystkich województwach w całym kraju! Zwycięzcy z każdego regionu wezmą udział w ogólnopolskim finale, w którym powalczą o tytuły Osobowości Roku Polski 2022 w każdej kategorii. Uroczysta gala ogólnopolska podsumowująca tę akcję odbędzie się

na Zamku Królewskim w Warszawie. - W ramach plebiscytu w gazecie oraz internecie będziemy przedstawiać liderów rankingu w poszczególnych kategoriach i właśnie dziś poznajemy bliżej pierwsze nazwiska, twarze i osiągnięcia - mówi Katarzyna Borek, która odpowiada za plebiscyt od strony redakcyjnej. Jak dodaje: - Podsumowaniem plebiscytu będzie wydanie książki „Osobowość Roku 2022”. To albumowe wydawnictwo, w którym na kilkuset stronach przedstawimy laureatów plebiscytu. Wspaniale wydana kronika i niezwykła pamiątka.



LIDERZY PLEBISCYTU W SKALI WOJEWÓDZTWA PO PIERWSZYCH DNIACH GŁOSOWANIA



● **BARTOSZ GRUBE**, adwokat, założyciel Kancelarii GRUBE, Gdynia. Nominowany w kategorii Biznes m.in. za świadczenie pomocy prawnej w zakresie cyberbezpieczeństwa, pomoc prawną pro bono na rzecz organizacji pożytku publicznego oraz bezpłatną pomoc obywatelom Ukrainy



● **TOMASZ CZAPSKI**, prezes Klubu MOTO Kociewie, Starogard Gdański. Nominowany w kategorii Działalność społeczna i charytatywna za promowanie bezpieczeństwa ruchu drogowego i sportów motocyklowych. Klub ma największą liczbę ratowników drogowych PZM w regionie



● **ROKSANA WOJTKOWSKA**, uczennica Szkoły Podstawowej, Nowy Dwór Gdański. Nominowana w kategorii Kultura za reprezentowanie Żuław na wielu festiwalach muzycznych oraz wspieranie i udział w wydarzeniach lokalnych, recitalach i koncertach



● **JAN GÓRICKI**, działacz społeczny, parlamentarzysta IV Kadencji PMRP, wolontariusz, Rumia. Nominowany w kategorii Polityka, samorządność i społeczność lokalna za uczestnictwo w V kadencji Parlamentu Młodych Rzeczypospolitej Polskiej i kreowanie postaw obywatelskich

Nigdy się nie poddał. Trudne doświadczenia Go ukształtowały i zahartowały. To warne wyróżnienia

Tomasz Czapski prowadzi stowarzyszenie motocyklowe krzewiące bezpieczeństwo na drodze i współistnienie na równych prawach wszystkich uczestników ruchu drogowego.

Na co dzień Tomasz Czapski szkoli członków z zakresu udzielania pierwszej pomocy, jak również kierowania ruchem. - Prowadzimy też pokazy pierwszej pomocy w szkołach, przedszkolach i innych instytucjach - bezpłatnie, społecznie i z chęci robienia czegoś pożytecznego - opowiada pan Czapski. Dodaje, że Jego zespół

uratował już dwa ludzkie życia, co napawa wielką dumą, radością i potwierdza fakt, że warto robić coś dla innych, a nie tylko dla siebie.

Pan Tomasz jeździ na motocyklu już ponad 30 lat. Miał przez ten czas kilka niefortunnych wycieczek zakończonych wielokrotnymi, ciężkimi urazami, otwartymi złamaniami kończyn i długotrwałymi pobytami w szpitalu. - Dziś odczuwam tego skutki. Jestem osobą niepełnosprawną, ale nigdy się nie poddałem, mimo często kiepskich rokowań dotyczących stanu mojego zdrowia - mówi, dodając, że właśnie te

trudne doświadczenia poniekąd Go ukształtowały i zahartowały. - Dlatego wiem, jak ważne jest bezinteresowne niesienie pomocy - wyjaśnia nominowany w naszym plebiscytcie Osobowości Roku, który nie potrafi siedzieć bezczynnie, a potrzeba wsparcia innych to część Jego charakteru.

W życiu ma wiele pasji i zainteresowań, ale największą z nich jest ciągłe miłośność do motoryzacji. - Chęć niesienia pomocy innym ludziom w połączeniu z tą właśnie pasją skłoniła mnie i kolegów do niesienia pomocy, jeżdżąc na motocyklach - dodaje na koniec.

Nominacja była bardzo miłą niespodzianką, a z radości skakały z Nią nawet Jej koleżanki!

Roksana Wojtkowska o nominacji do naszego plebiscytu dowiedziała się, będąc w szkole. To była dla Niej bardzo miła niespodzianka, a z radości skakały z Nią nawet Jej koleżanki!

To, co zostało zauważone przez kapitułę plebiscytu, to ukończenie przez Roksane Wojtkowską Państwowej Szkoły Muzycznej w Elblągu z wyróżnieniem, występy w tej szkole na organizowanych koncertach gry na fortepianie, skrzypcach i wykonywanie utworów wolnych. Ponadto nominacja była uhonorowaniem faktu za-

jęcia pierwszego miejsca w Wojewódzkim Konkursie Piosenki Niezłomnej i Niepodległej oraz zakwalifikowanie się do konkursu krajowego w Krakowie i przede wszystkim - nagranie oraz wydanie autorskiego singla „Na rozstaju”.

Jak przyjęła nominację do Osobowości Roku? Jak opowiada: - Nauczyciele, koleżanki, rodzina oraz inne osoby z naszego miasta gratulowały mi nominacji do plebiscytu. Wszyscy obiecali pomóc w głosowaniu oraz są wręcz przekonani o moim końcowym sukcesie. Ja zaś wierzę w siebie, ale konkurs traktuję jako zabawę.

Pani Wojtkowska komentując uczestnictwo w akcji, dodaje, że kocha to, co robi, realizuje się, tworząc muzykę oraz przygotowując się do wielkich występów.

- Moje motto życiowe to „sięgnąć tam, gdzie nie sięgał nikt”. Kocham scenę i kontakt z ludźmi. Zajęcia muzyczne dają mi dodatkową siłę, którą wykorzystuję w szkole, gdzie również działam aktywnie, będąc gospodarzem klasy, przewodniczącą samorządu szkolnego - opowiada Roksana Wojtkowska, która jest również uczestnikiem programu „Zdolni z Pomorza”.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin:

ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12

Oddział Słupsk:

ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03

Oddział Szczecin:

Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

POKÓJ 20m², 880-069-611.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy,

płacimy nawet za wraki, oferujemy

najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

Zdrowie

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

NAPRAWA RTV, wszystkie typy,
anteny, bezpłatny dojazd, tel.
94/3457461.

PRALKI naprawa w domu.
603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

POKRYCIA dachowe, Słupsk,
501942474

REMONTY mieszkań 731 627 916
GK

SPORTOWY24.PL

czytaj
sportowy24.pl

REKLAMA 0010722110

WÓJT GMINY BIESIEKIERZ

informuje,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Biesiekierzu, na okres 21 dni wywieszono wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży: działka nr 10/55 położona w obrębie ewidencyjnym Kotłowo.

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.
**Bez wychodzenia
z domu.**



ibo.polskapress.pl

Zanurz się w świat
arystokracji XX wieku

Małgorzata Klimczak
Szczecin

Opera na Zamku zaprasza w najbliższy weekend na operetkowy hit. Usłyszymy „Hrabinę Maricę” Imre Kálmána.

To arcydzieło wśród operetek. Walce, cygańska muzyka, węgierskie rytmy - przeboje, które wszyscy znamy - pozwalają widzowi wtoczyć się w świat arystokracji początku XX wieku. Zmęczona zalotnikami Hrabina Marica wymyśla narzeczonego. Intryga jednak spala na panewce, gdy... rzekomo nieistniejący mężczyzna pojawia się na przyjęciu, a dodatkowo śpieszy się do intratnego ożenku. Gęstwinę maskarady pogłębia wątek miłości biednego rządcy do hrabiny. Ale gdy już wszystko komplikuje się tak, że bardziej nie może, dochodzi do happy endu. Niepodziwianie przyjeżdża pewna ciotka, która w całej tej historii stawia kropkę nad i.

W szczecińskiej efektownej inscenizacji, inspirowanej popkulturą i kabaretowymi motywami, na scenie lśnią cekiny i brokat, fantastyczny balet i gra aktorska, a całość unosi się w oparach żartu i surrealistycznego klimatu. Za sprawą fantastycznych kostiumów retro, choreografii i scenografii adaptacja stała się superprodukcją Opery na Zamku. Świetnie znane melodie, zabarwione węgierskim folklorem i cygańską nutą, w wykonaniu soli-



„Hrabina Marica” to jedna z najbardziej znanych i lubianych operetek

stów oraz artystów orkiestry, chóru i baletu porywają do tańca. Czardasz Maricy „Gdy cygańska piosenka płacze”, duet Maricy i Żupana „Ach, jedź do Varasdin” czy nieśmiertelna aria Tassila „Graj, Cyganie!” z pewnością zagwarantują udany wieczór.

„Hrabina Marica” opowiada, jak w pustym świecie rozrywek można nauczyć się dawać i można stopić z serca lód. Jednak nawet w niebie się to nie uda bez pomocy aniołów, która to rola przypada w tej historii zagadkowemu Cyganom. Niebo to także ucieczka od rzeczywistości. Trudno bowiem zapomnieć o dwóch wojnach światowych, które nawiedziły świat w czasach Kálmána - mówi reżyser Natalia Babińska.

Spektakle odbędą się 21 stycznia, godz. 19, oraz 22 stycznia, godz. 18. Bilety są w cenie 45-120 zł. ©©

Jak Niemcy szykowali się do ludobójstwa

Małgorzata Klimczak
Szczecin

Willa Lentza zaprasza na wystawę Natalii Szostak i Weroniki Fibich „Wprawka”.

W nocy z 12 na 13 lutego 1940 r. aresztowanych i deportowanych zostało 1120 Żydów pomorskich z rejencji szczecińskiej, w tym 846 osób ze Szczecina. 16 lutego dotarli do tymczasowego obozu w Lublinie, skąd przesiedlani byli do miast: Piaski, Bełżyce i Głusk. Tam trafili do mieszkań żydowskich rodzin, a później do utworzonych gett.

Była to w państwie rządzone przez niemieckich nazistów pierwsza zorganizowana deportacja z obszaru tzw. Starej Rzeszy, w której Żydzi, obywatele państwa niemieckiego, wywiezieni zostali poza jej obszar, na tereny podbite. Według Hanny Arendt stanowiła ona swoiste ćwiczenie w celu osią-

gnięcia biegłości w przeprowadzaniu następnych deportacji odbywających się w kolejnych latach niemal w całej Europie.

Autorki wystawy zaznaczają kolejne punkty na mapie, wskazując policzalne nieobecności. Wystawa jest formą relacji z wędrówki śladami kilku osób z transportu, rozwijającej się w oparciu o istniejące materiały archiwalne i opracowania naukowe.

Bezpośrednie doświadczenie różnego rodzaju znaków, w jakie wpisało się zdarzenie, stanowi podstawę autorskiej pracy badawczej. Obok gromadzenia artefaktów i tworzenia rejestru multimedialnego jej istotą jest kameralne przetworzenie (przepisanie, odczytanie, odbycie podróży) jako indywidualna próba praktyki pamięci.

Wernisaż wystawy będzie dziś, 19 stycznia, o godz. 18 w Willi Lentza. ©©



Natalia Szostak i Weronika Fibich zapraszają do Willi Lentza dziś, w czwartek 19 stycznia

POGODA



Pogoda dla Polski



TENIS. IGA ŚWIĄTEK ŁATWO UPORAŁA SIĘ Z DRUGĄ PRZESZKODĄ W TEGOROCZNYM AUSTRALIAN OPEN

Oczekiwane awanse Polaków

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Po zwycięstwie nad Kolumbijką Camilą Osorio najlepsza z Polek zameldowała się w trzeciej rundzie. W środę zwycięstwa w AO odnotowali też Hubert Hurkacz i Magda Linette.

Już po kilkunastu minutach pierwszego seta z Osorio podopieczna trenera Tomasza Wiktorowskiego, Iga Świątek, prowadziła 4:0. Później liderka światowego rankingu nieco słabiej serwowała i dwukrotnie została przełamana, ale 84. na liście rywalka także nie wygrywała gemów przy swoim serwisie.

Druga partia miała bardzo podobny przebieg. Świątek ponownie doskonale zaczęła i szybko zbudowała prowadzenie 5:1. Kolumbijka następnie wygrała dwa gemy z rzędu, jednak na więcej nie było jej stać i spotkanie zakończyło się po godzinie i 24 minutach.

- Było trudniej niż pokazuje wynik. Camila biegła do każdej

piłki i musiałam się napracować, żeby wygrać każdy punkt. Było ciężko i jestem zadowolona, że awansowałam do następnej rundy - powiedziała po meczu liderka światowego rankingu.

Kolejną rywalką najlepszej polskiej tenisistki będzie Hiszpanka Cristina Bucsa, która w drugiej rundzie nieoczekiwanie wyeliminowała Kanadyjkę Biankę Andreescu 2:6, 7:6, 6:4.

Magda Linette, która dopiero w środę rozpoczęła zmagania w turnieju, w Melbourne rywalizuje już siódmy raz. Mayar Sherif, pierwsza rywalka w wielkoszlemowym turnieju drugiej rakiety polskiego tenisa, niezbyt dobrze rozpoczęła nowy sezon, faworytką meczu pierwszej rundy Australian Open była więc Polka.

Na początku spotkania to jednak Sherif spisywała się lepiej. Już przy stanie 1:1 Polka przegrała gema przy własnym serwisie. Zrytmu Egipcjanek wybiły... krótkie przerwy związane z wielkimi opadami deszczu. Gdy panie wznowiły grę, lepiej zaczęła spisywać się Magda, która



Kolejną rywalką najlepszej polskiej tenisistki będzie Hiszpanka Cristina Bucsa. Będzie to ich pierwsze spotkanie, a mecz zostanie rozegrany w piątek

najpierw odrobiła stratę, a w dwunastym gemie po raz drugi przełamała rywalkę i zwyciężyła w secie 7:5. W drugiej partii dominowała już Linette. Jej rywalka grała nerwowo, straciła pewność siebie, w efekcie po nie-

spełna dwudziestu minutach przegrywała już 0:5. Ostatecznie Polka oddała w tej partii tylko gema i w nagrodę (nocą) zagrała z Anett Kontaveit („19” w WTA).

Trzecim środowym spotkaniem z udziałem Polaka było

starcie między rozstawionym w turnieju z „10” Hubertem Hurkaczem a będącym na 47. miejscu w rankingu ATP Włochem Lorenzo Sonego. Po trzech gemach spotkania z przewagą przełamania prowadził Włoch,

który dowiódł tą zaliczkę do końca seta. W drugim - po dwóch przełamaniach z obu stron - mieliśmy tiebreak. W siódmym punkcie przy serwisie Włocha Polak wygrał kapitalną wymianę i prowadził 4:3 z miniprzełamaniem. Ostatecznie Hurkacz wygrał decydującą rozgrywkę do 3.

Niestety, trzecią odsłonę wrocławianin rozpoczął najgorzej jak mógł - od straty serwisu... W następnych gemach nie doszło do żadnych przełamania i set padł łupem Włocha 6:3. Czwartą partię wrocławianin zaczął najlepiej jak mógł - od przełamania. Potem powtórzył to jeszcze przy stanie 3:1. Gdy zrobiło się 5:3, wrocławianin ponownie odebrał serwis Sonego, doprowadzając do decydującego seta.

Piątą odsłonę Hurkacz rozpoczął najlepiej jak mógł, od prowadzenia 3:0 z przełamaniem, i do końca nie oddał już tej przewagi.

W trzeciej rundzie rywalem Hurkacza będzie rozstawiony z „20” Kanadyjczyk Denis Shapovalov.

Zorman: Odpowiada mi polskie powietrze

Rozmawiał Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

W lutym ubiegłego roku Uros Zorman objął reprezentację Słowenii. Znany w Polsce zawodnik pojawił się na Mistrzostwach Świata 2023 i z podopiecznymi wysoko ograł Polskę 32:23.

Mecz z Polską przywrócił wspomnienia związane z naszym krajem? Jest pan trenerem reprezentacji Słowenii, byłym zawodnikiem Vive Kielce.

Przed wszystkim skupiałem się na swojej reprezentacji. Chcieliśmy zagrać jak najlepsze zawody, wygrać i pokazać dobry handball. Zamierzenia zrealizowaliśmy, a sentyment do Polski będę miał zawsze, bo to mój drugi dom. Na mistrzostwach u was czuję się wybornie. Odpowiada mi polskie powietrze, znam waszą kulturę. Spędziłem tu dziewięć i pół roku i cieszyłem się na myśl spotkania z waszą reprezentacją w Katowicach, choć jeszcze lepiej byłoby, gdybyśmy zmierzili się w Kielcach. Niestety, nie ma tam odpowiedniej hali na takiej rangi imprezy. W Spodku fani stworzyli cudowną atmosferę. Grać dla ta-



Przeciw Polsce zagraлиście świetnie. Wszystko nam wychodziło - mówi trener Słowenii

kich fanów to coś wspaniałego i serdecznie dziękuję za wsparcie z trybun naszych rodaków. Nie zawiedliśmy ich, a najważniejsze, że dostaliśmy się do drugiej rundy Mistrzostw Świata.

Wygrana Słowenii dziewięcioma golami odpowiada róż-

nicy poziomów między wami a Polską obecnie?

Zagramy jeszcze raz i wynik będzie inny. O sukcesach decydują detale - jak kto spał, co jadł, w jakiej dyspozycji byli bramkarze. Nikt nie jest perfekcyjny, ale my przeciw Polsce zagraлиście świetnie. Wszystko nam wychodziło, przeciwni-

kom nic. Na pewno zagraлиście inaczej niż przeciw Arabii Saudyjskiej. Od początku do końca na boisku tworzyliśmy jedność.

Łatwo było rozpracować Polskę?

Miałem dużo materiałów na temat Polski, sporo zaobserwo-

wałem też podczas waszego meczu z Francją. Mieliśmy swój plan na Polskę i udało się go zrealizować. Mamy szybkich, inteligentnych zawodników, którzy sprytnie rozmontowywali polski blok obronny. Umieliśmy reagować na nasze problemy, wszyscy zawodnicy Słowenii bardzo dobrze wykonywali założenia taktyczne i grali bardzo skupieni. Spodziewałem się też, że Tomek Gębala pójdzie do ataku, bo ma swoje atuty. Może jest troszkę wolny, ale dysponuje fenomenalnym rzutem. Nie można mu dawać miejsca.

Dobry trener jest przygotowany na wszystko?

Jako zawodnik miałem szczęście, bo grałem w dużych klubach, w największych turniejach z kadrą i miałem bardzo dobrych szkoleniowców. Przez ostatnie lata dużo nauczyłem się w Kielcach od Talanta Dujszebaiewa. Przygotowywałem się do pracy szkoleniowej, ale staram się wykonywać swoją robotę jak najlepiej. W drużynie narodowej mam bardzo dobrych współpracowników i z wielu kwestii mnie wyręczają. Nie mogę się nazywać dobrym szkoleniowcem, cały czas się uczę tego zawodu.

Są takie momenty, że chciałbyś wejść na boisko i pomóc zespołowi?
Już nie, kolana mnie bolą.

W Słowenii są duże oczekiwania odnośnie Mistrzostw Świata 2023?

Pojechaliśmy na ten turniej w ciszy. Sam jestem ciekaw, ile ugramy.

Zakładasz sobie jakiś konkretny cel?

To zostawiam dla siebie. Mam charakter zwycięzcy, chcę grać o najwyższe cele. Jak nie chcesz być pierwszy, tylko szósty, to skończysz poniżej dziesiątki. Trzeba mierzyć wysoko, bo minimalizm do niczego dobrego nie prowadzi.

Mógłbyś pocieszyć polskich kibiców, którzy spodziewali się więcej po grze reprezentacji na Mistrzostwach Świata 2023?

Nie można się załamywać. Wiem, że wysoka porażka z nami zabolowała Polaków, ale mają jeszcze przecież do rozegrania kolejne mecze. Znam polską kulturę sportową i wiem, że w Krakowie pełna hala wspomaga dopingiem zespół Patryka Rombla w każdym spotkaniu.

Oldboje najlepsi w turnieju Czarnych Wilków

PIŁKA NOŻNA. W Bytowie rozegrano pierwszy Turniej Czarnych Wilków. O wyniku meczu finałowego przesądziły rzuty karne.

Święto bytowskiej piłki odbyło się w sali Zespołu Szkół Ponadpodstawowych. Podczas otwarcia uczestników i gości przywitali burmistrz Bytowa Ryszard Sylka, starosta powiatowy Leszek Waszkiewicz oraz były prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Michał Listkiewicz. Znakomity niegdyś sędzia piłkarski (jako asystent sędziował w finale mistrzostw świata w 1990 r.), pełnił tę rolę również podczas kilku pierwszych spotkań turnieju w Bytowie. Wystąpił w nich w koszulce, w której sędziował w finałach MŚ we Włoszech w 1990 r.!

W fazie grupowej turnieju rywalizowało 9 drużyn. Grupę A wygrali Trenerzy przed Samorządem, Zarządem i Rodzicami. W pięciozespołowej grupie B komplet zwycięstw odniosła Moya Bytów. Kolejne miejsca zajęły: 2. Oldboje Bytovii, 3. Polmor, 4. Kibice, 5. Ultras.

W półfinałach ekipa Moya Bytów pokonała Samorządowców, a spotkanie Trenerów z Oldboyami wygrali ci ostatni. Trzecie miejsce w turnieju zajęli Samorządowcy, pokonując Trenerów. Niezwykłe zwyciężył był finał turnieju. W regulaminowym czasie Oldboje zremisowali 2:2 z Moya Bytów i triumfatora zmagania musiał wyłonić konkurs rzutów karnych. Lepsi w nim byli oldboje klubu z Bytowa. (jak)

REKLAMA

0010721269

OBWIESZCZENIE STAROSTY SŁUPSKIEGO

Na podstawie art. 11f. ust. 3, w związku z art. 11a ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku „o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych” (*j.t. Dz.U.2022.176 ze zm.*) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku kodeks postępowania administracyjnego (*j.t. Dz.U.2022.2000 ze zm.*)

zawiadamiam

o wydaniu decyzji nr 869/2022 z dnia 21 grudnia 2022 roku o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Przebudowa drogi powiatowej nr 1140G w miejscowości Stara Dąbrowa wraz z budową kanalizacji deszczowej”, zlokalizowanej na terenie wymienionych niżej działek:

WYKAZ DZIAŁEK PRZEZNACZONYCH POD REALIZACJĘ INWESTYCJI DROGOWEJ: na działkach nr: 161/2, 164/1, 116/1, 104, 182, 64, 165, 185, 53/3, 163, oraz powstałych w wyniku podziału działkach nr: 201/5, 316/3, 110/6, 110/10, 110/8, 107/5, 107/3, 115/3, 115/5, 114/4, 102/1, 103/1, 105/1, 53/8, 67/1, 68/1, 69/3, 69/4, 52/1, 299/1, 78/7, 78/5) w miejscowości Stara Dąbrowa, w obrębie ewidencyjnym Stara Dąbrowa, w gminie Darnica, Starosta tą decyzją zakończył postępowanie wszczęte na wniosek Zarządu Dróg Powiatowych... Starosta Słupski zawiadamia, iż zgodnie z art. 11f. ust. 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku „o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych” (*j.t. Dz.U.2022.176 ze zm.*) z treścią decyzji można zapoznać się w ciągu 14 dni od dnia doręczenia zawiadomienia, w siedzibie Starostwa Powiatowego w Słupsku przy ulicy Szarych Szeregów 14, pok. nr 106 (poniedziałek 7.30-16.00, wtorek i czwartek 7.30-15.30, piątek 7.30-15.00, sobota-dzień bez interesanta; lub pod nr telefonu: 59 84 18 594).

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia

REKLAMA

0010721143

OBWIESZCZENIE STAROSTY SŁUPSKIEGO

Na podstawie art. 11f. ust. 3, w związku z art. 11a ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku „o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych” (*Dz.U.2022.176 t.j. ze zm.*) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku kodeks postępowania administracyjnego (*j.t. ze zm. Dz.U.2022.2000*),

zawiadamiam

o wydaniu decyzji nr 27/2023 z dnia 17 stycznia 2023 roku o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Budowa drogi gminnej na odcinku Redzikowo - Wieszyń”.

Wykaz działek przeznaczonych pod realizację inwestycji drogowej:

- 7/11, 22/4, 532/1 (przed podziałem działka nr 532), 533 i 534 w miejscowości Redzikowo, w obrębie ewidencyjnym Redzikowo, w gminie Słupsk oraz na działkach nr: 25/1, 29/3, 31/2, 54/1, 54/9, 54/59 (przed podziałem działka nr 54/14), 54/61 (przed podziałem działka nr 54/16), 54/20, 54/63 (przed podziałem działka nr 54/36), 54/37, 54/38, 54/65 (przed podziałem działka nr 54/40) i 54/66 (przed podziałem działka nr 54/40) w miejscowości Wieszyń, w obrębie ewidencyjnym Wieszyń, w gminie Słupsk.

Wykaz działek podlegających przejęciu na rzecz Gminy Słupsk:

- działka nr 54/63 (przed podziałem nr 54/36) w obrębie ewidencyjnym Wieszyń, - działka nr 54/65 (przed podziałem nr 54/40) w obrębie ewidencyjnym Wieszyń, - działka nr 54/66 (przed podziałem nr 54/40) w obrębie ewidencyjnym Wieszyń.

Starosta tą decyzją zakończył postępowanie wszczęte na wniosek właściciela drogi, tj. Wójta Gminy Słupsk.

Starosta Słupski zawiadamia, iż zgodnie z art. 11f. ust. 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku „o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych” (*Dz.U.2022.176 t.j. ze zm.*) z treścią decyzji można zapoznać się w Wydziale Architektoniczno-Budowlanym Starostwa Powiatowego w Słupsku, ul. Szarych Szeregów 14, 76-200 Słupsk (pok. nr 108, poniedziałek 7.30 - 16.00, wtorek i czwartek 7.30 - 15.30, piątek 7.30- 15.00, sobota - dzień bez interesanta; lub pod nr telefonu: 59 84 18 546).

Stosownie do przepisów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (*j.t. ze zm. Dz.U.2022.2000*) zawiadomienie stron w drodze obwieszczenia uznaje się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia zawiadomienia o wydaniu decyzji.

Znak sprawy: AB.6740.1011.2022.VII

Lekkoatleci poprawiali swoje rekordy życiowe w Toruniu

Jacek Wójcik

jacek.wojcik@polskappress.pl

LEKKOATLETYKA. Sporo dobrych wyników uzyskali zawodnicy z klubów regionu słupeckiego podczas zawodów w Toruniu.

Liczna grupa lekkoatletów z regionu przystąpiła do rywalizacji w drugich w tym roku Ogólnopolskich Halowych Zawodach w Toruniu. W rywalizacji kobiet na 800 metrów, udany debiut na tym dystansie w hali zanotowała Magdalena Breza z ULKS Talex Borzytuchom. Z wynikiem 2.09,92 min pokonała wszystkie rywalki.

Dużo powodów do zadowolenia mieli także skoczkowie wżwyz z AML Słupsk. Finał A mężczyzn wygrał Jakub Nielub z nowym rekordem życiowym 215 cm. Wśród kobiet w tej samej konkurencji triumfowała Emilia Twardowska. Wynik 175 cm to również życiówka zawodniczki ze Słupska.

Wyniki innych zawodników: kobiety - trójskok - 8.



FOT. AML SŁUPSK

Jakub Nielub z AML Słupsk wywindał w Toruniu swój rekord życiowy na wysokość 215 cm

Kinga Jęchorek (AML) 10,45 m; wżwyz finał B - 2. Martyna Mucha (AML) 148 cm; kat. U18 - 60 m ppł - 3. Mateusz Czajka (AML) 8,77 s; kula 3 kg - 3. Me-

lisa Gładzikowska (AML) 12,64 m; kat. U14 - 600 m - 1. Michałina Metlicka (Talex) 1.45,47 (rek. życiowy); kula 2 kg - 2. Oliwia Zwolek (AML) 11,09 m (rż),

7. Karolina Zielińska (AML) 7,92 m (rż); kat. U12 - 200 m - 3. Maria Stanisławska (LKS Prime Food Brda Przechlewo) 31,38 s (rż); mężczyźni - 200 m - 8. Szymon Depta (AML) 23,04 s; 300 m - 1. Kacper Kasprzyk (AML) 35,64 s; 1000 m - 7. Dawid Janta (Talex) 2.36,48 min (rż), 8. Maciej Janta (Talex) 2.38,09 (rż); 2000 m - 6. Mikołaj Wojciechowski (Talex) 6.10,24 min (rż); wżwyz finał B - 2. Kewin Małek (AML) 175 cm, 3. Kacper Krefta (AML) 175 (rż); kat. U18 - 1000 m - 2. Mateusz Buśko (Talex) 2.38,15 (rż), 7. Michał Winiarski (Talex) 2.40,93 (rż); kula 5 kg - 2. Ignacy Wawerowicz (AML) 14,87 m (rż); kat. U16 - 200 m - 8. Radosław Grabaszewski (Talex) 26,87 s; 300 m - 7. Piotr Jankowski (UKS Jedynka Bytów) 43,58s; 600 m - 5. Igor Florek (Prime Food Brda) 1.38,76 min; kat. U14 - 200 m - 8. Hubert Dobek (Prime Food Brda) 33,33 s; kula 4 kg - 3. Igor Zolotar-Trzebiatowski (AML) 8,22 m; kat. U12 - 200 m - 3. Maria Stanisławska (Prime Food Brda) 31,38 s (rż).

REKLAMA

0010721598

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Słupsk

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko



Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.) oraz Uchwały nr II/15/2014 Rady Gminy Słupsk z dnia 18 grudnia 2014 r. w sprawie przystąpienia do zmiany Uchwały Nr X/80/2007 Rady Gminy Słupsk z dnia 28 września 2007 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru lotniska w Redzikowie, w gminie Słupsk

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu

- projektu zmiany Uchwały Nr X/80/2007 Rady Gminy Słupsk z dnia 28 września 2007 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru lotniska w Redzikowie, w gminie Słupsk

w dniach od 30.01.2023 r. do 21.02.2023 r. w siedzibie Urzędu Gminy Słupsk, ul. Sportowa 34, 76-200 Słupsk, w godzinach urzędowania oraz na stronie BIP Urzędu Gminy Słupsk <https://bip.gminaslupsk.pl>

Dyskusja publiczna nad przyjętym w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy Słupsk w Sali Konferencyjnej w dniu 16 lutego 2023 r. o godzinie 15.00.

Zgodnie z art. 8c i 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.), każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Słupsk lub elektronicznej na adres: info@gminaslupsk.pl lub adres skrzynki: /895p6igatk/SkrytkaESP. Uwaga musi zawierać imię i nazwisko i adres zamieszkania albo nazwę i adres siedziby oraz oznaczenie nieruchomości, której uwaga dotyczy.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.), w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w miejscu i czasie wyłożenia projektu ww. planu miejscowego do publicznego wglądu można zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy.

Zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.), osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnieść uwagi i wnioski do dokumentacji dot. strategicznej oceny oddziaływania na środowisko:

- w formie pisemnej,
- ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Słupsk w godzinach urzędowania,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres: info@gminaslupsk.pl lub adres skrzynki: /895p6igatk/SkrytkaESP.

Uwagi do projektu planu oraz wnioski i uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy złożyć w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 marca 2023 r.

Uwagi i wnioski złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia. Uwagi do projektu planu oraz wnioski i uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko będą rozpatrywane przez Wójta Gminy Słupsk w terminie 21 dni od dnia upływu terminu ich składania.

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 1606/79 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), informujemy, że:

1. Administratorem Pana/Pani danych osobowych jest Wójt Gminy Słupsk z siedzibą w Urzędzie Gminy Słupsk, ul. Sportowa 34, 76-200 Słupsk.
2. Z inspektorem ochrony danych można się kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych oraz korzystania z praw związanych z przetwarzaniem danych. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych – iod@gminaslupsk.pl lub na adres: Urząd Gminy Słupsk, ul. Sportowa 34, 76-200 Słupsk.
3. Pana/Pani dane zawarte we wniosku będą przetwarzane w celu: rozpatrzenia uwag i wniosków do Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego. Podstawą prawną przetwarzania danych stanowią:
 - Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. 2022 poz. 503).
 - Ustawa z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2022 r. poz. 1029 ze zm.).
4. Odbiorcami Pana/Pani danych osobowych będą wyłącznie podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych oraz podmioty uczestniczące w procesie tworzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego.
5. Dane te będą wykorzystywane przez okres wynikający z przepisów prawa, do momentu zakończenia realizacji celów, a po tym czasie przez okres oraz w zakresie wymagany przez przepisy ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach oraz rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych.
6. Posiada Pan/Pani prawo do żądania od administratora dostępu do danych osobowych, prawo do ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo do przenoszenia danych, prawo wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania.
7. Przysługuje Panu/Pani prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego zajmującego się ochroną danych osobowych: Urząd Ochrony Danych Osobowych, ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.
8. Podanie danych osobowych jest wymaganiem ustawowym. Konsekwencją niepodania przez Pana/Panią danych będzie pozostawienie wniosku bez rozpatrzenia.
9. Pana/Pani dane nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany oraz profilowany.

Wójt Gminy Słupsk

REKLAMA

0010721667

BURMISTRZ MIASTA ŁEBY

informuje

o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Lebie:
- wykazu numer 4/2023, z dnia 16.01.2023 roku, w sprawie wynajęcia w drodze bezprzetargowej, na okres 3 lat, nieruchomości – pomieszczenia użytkowego, o powierzchni 15,00 m², zlokalizowanego na fragmencie działki nr 551/7, położonej w Lebie, obrem 1, przy ul. Łąkowej 4, z przeznaczeniem na pomieszczenie gospodarcze.

REKLAMA

0010721671

BURMISTRZ MIASTA ŁEBY

informuje o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Lebie:

- wykazu numer 1/2023 z dnia 16.01.2023 roku w sprawie sprzedaży na rzecz obecnego użytkownika wieczystego nieruchomości - działki nr 368/1, o powierzchni 24 m², położonej w Lebie, obręb 2.

REKLAMA

0010721654

BURMISTRZ MIASTA ŁEBY

informuje o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Lebie:

- wykazu numer 2/2023, z dnia 16.01.2023 roku, w sprawie oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej, na okres 3 lat, nieruchomości stanowiącej fragment działki nr 170/4, o powierzchni 650 m², położonej w Lebie, przy ul. Kwiatkowskiego, z przeznaczeniem teren zielony.

REKLAMA

0010721662

BURMISTRZ MIASTA ŁEBY

informuje o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Lebie:

- wykazu numer 3/2023, z dnia 16.01.2023 roku, w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej, na okres 3 lat, nieruchomości stanowiącej fragment działki nr 1492, o powierzchni 90 m², położonej w Lebie, obręb 1, przy ul. Grabskiego, z przeznaczeniem na teren zielony.